Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr 5. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Łódź—Piotrków—Wilno 31 stycznia 1932 r. Cena egz. 30 groszy. Rok IV.

# HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.



„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".



## Nie może braknąć polskiej inteligencji

### w szeregach walczących w imie idei odżydzenia Polski.

PRZEGLĄD SIŁ NASZEGO ANTYSEMITYZMU. — BRAK INTELIGENCJI. — ZNACZENIE ROLI INTELIGENCJI W RUCHACH SPOŁECZNYCH. — PIĘKNA KARTA HISTORJI POLSKIEJ INTELIGENCJI. — POWODY OBOJĘTNOŚCI I MARAZMU. — BEZSILNOŚĆ. — ŹLE SIE DZIEJE. — PRZEPAŚĆ DZIELĄCA NASZE KLASY SPOŁECZNE. — W RUMUNJI INTELIGENCJA TWORZY RUCH ANTYSEMICKI. BŁEDY INTELIGENCJI NIEMIECKIEJ, A RUCH HITLEROWSKI. — NASZA INTELIGENCJA MUSI STANĄĆ NA CZELE WIELKIEGO RUCHU ANTYSEMICKIEGO W POLSCE.

Gdyby tak ktoś u nas w Polsce zrobił przegląd potężniejącej z dnia na dzień wielkiej już armji antysemickiej, zauważyłby jeden przykry szczegół.

**W tych zwartych, ofiarnych i czekających na rozkaz szeregach bojowników o odżydzenieu naszej Ojczyzny, zobaczyłby tych najmniejszych, najuboższych, zobaczyłby lud wiejski, chłopów tych wsi, które pozbyły się żydostwa, ujrzałby robotników, mieszczaństwo, to wypierane z swoich prastarych placówek mieszczaństwo polskie, zobaczyłby rzemieślników, kupców drobnych, słowem wszystkie nieomal warstwy społeczne — reprezentowane tam masowo, nie zobaczyłby tylko mas naszej inteligencji.**

Inteligencja, która jest wykwitem każdego kulturalnego społeczeńsdwa jakoś nie wyczuwa u nas potrzeb idących czasów i chwili obecnej.

**A przecież ta inteligencja ma za sobą tak piękną kartę w historji ostatnich lat naszej niewoli i naszych walk o wolność.**

Inteligencja ta stworzyła te kadry ochotników, które dokonały wielkiego czynu „Cudu nad Wisłą". Dzieci tej inteligencji, dzieciaki nieletnie, ledwie zdolne do dźwignięcia karabinu, ofiarowywały wówczas swoje cenne życie na ołtarzu zjawiającej się wolności.

Nie było ofiar, którychby nasza polska inteligencja nie poniosła w tej chwili ogólnego zapału.

Działo się to w okresie wielkich świątecznych dni wolności.

Nadeszły jednak budnie, dnie szarej pracy nad odbudowa naszei Ojczyzny na nowych podstawach i oto te siły zapału gdzieś się wyładowały, **zabrakło naszej inteligencji ochoty do dalszego umacniania podstaw naszej samodzielności narodowej i gospodarczej — zabrakło wiary we własne siły i — solidarności.**

Wolność nasza nie jest jeszcze, niestety, zupełną.

Czwarty zaborca Polski — żydostwo — nie ustąpiło z naszej ziemi, nie ulżył się ani na cal ten ciężar, który nas przygniata już od stuleci a my w zależności gospodarczej, w zależności kulturalnej i społecznej cierpliwie znosimy to żydowskie poniżające nas jarzmo. **„Hasło Podwawelskie" rzuciło śmiały i głośny zew.**

**Odpowiedziały mu gromkim odzewem serca miljonów.**

Poszła za nim większa część narodu, ale jak wspomniałem, **ruch ten najsłabiej poruszył sumieniem naszej inteligencji, która przecież powinna przodować we wszystkich wielkich ruchach społecznych.**

**Żydostwo w tej sferze swoich wpływów osiągnęło nie byle jakie skutki.**

Wmówiło ono w inteligenckie, częstokroć oderwane od życia, masy swoje gotowe formułki rzekomego postępu i tolerancji, dla których to nie istnieje nic prócz jakiegoś jednostronnego, bezsilnego, niezdarnego demokratyzmu.

Inteligencja pod urokiem tych wygodnych dla niej teorji, pod usypiającą a nie budzącą piosenką żydowską, osłabia swoją wolę i z pobłażliwym lub sceptycznym uśmiechem patrzy na syzyfowe zmagania się reszty społeczeństwa z żydostwem.

**Poszczególne jednostki naszej inteligencji odczuwają ten anormalny w naszych warunkach stan swojej warstwy społecznej i starają się odrobić ten bezruch pozostałej reszty — ale tym jednostkom ręce opadają.**

Żydostwo tymczasem na każdym nieomal odcinku zyskuje w naszej inteligencji potężnych protektorów.

Prócz zaślepionych żydowskim przemyconym światopoglądem inteligentów, mamy i takich, którzy w tym niewolniczym marazmie tkwią przez nędzę, przez własną nieudolność, — przez słabość i tchórzostwo.

Obawa przed żydowską wszechmoca, przed żydowskiemi wpływami paraliżuje najwartościowsze częstokroć jednostki i osłabia ich siły.

**Zadłużony inteligent, nawet zdając sobie sprawę z żydowskiego niebezpieczeństwa, skierowuje z tępą, bezmyślnością swoje kroki w stronę żydowskiego sklepu — kłania się nisko żydowi i utrzymuje z żydostwem przyjacielskie, towarzyskie stosunki.**

Większa częstokroć przepaść towarzyska dzieli naszych dzielnych mieszczan, kupców i rzemieślników, od naszej inteligencji, niż żydów.

**Często bliższy nam jest żyd, wkradający się w nasze zaufanie, niż nasz, walczący z żydostwem, postawiony niżej o jeden szczebel społeczny brat, chrześcijanin.**

I dziwna rzecz, że dzieje się to w warstwie społecznej, która tak żywo reagowała na hasła polityczne, wolnościowe i narodowe.

Dlaczego tak jest?

Co się stało?

Czy poza powodami, które już wyszczególniłem kryje się jeszcze coś innego, co zaraża naszą inteligencję, tą swego rodzaju śpiączką?

Czy już do tego stopnia trudności życiowe, kryzys gospodarczy, bieda podcięła nogi naszego zapału i ochoty do przodowania w tej wielkiej idei?

**Potężny ruch antysemicki budzi się w całym świecie.**

Tętni nim Rumunja, gdzie przoduje jej inteligncja w najlepszym tego słowa znaczeniu. Budzi się ten ruch w Niemczech i tam **właśnie odbija się** na inteligencji niemieckiej ta jej obojętność.

**Hitler, ten półinteligent o wielkiej sile zapału, dyszy nienawiścią do tej kisnącej w swojej bezczynności szabesgojowskiej inteligencji.**

Ruch antysemicki w Niemczech może, o ile się coś nie zmieni, przejść po tych śpiących inteligentach, jak po niepotrzebnym śmieciu.

Trudno! **W takich chwilach każdy nieczynny staje się bezwartościowvm, staje się co najwyżej ściółką moszczącą drogę do celu.**

**Tej roli chyba nasza dzielna inteligencja nie pragnie.**

Jej wartości już tylekrotnie ujawnione, uprawniają ją do zajęcia w tym ruchu pierwszych miejsc.

Czyż nasi urzędnicy, nauczycielstwo, Duchowieństwo, którym została poruczona troska o dusze, o wiedzę, o dobrobyt Narodu i Państwa, nie widzą przeszkód w tej swojej pracy — w żydostwie?

Czy to nie żydostwo niweluje wpływy naszego Duchowieństwa?

Czy nie żydostwo przekreśla cały wysiłek nauczycielstwa, starającego się w duchu państwowym i narodowym wychować młode pokolenie?

Czy urzędnicy nasi nie znają tysiąca przykładów żydowskich łajdactw, czyż nie odczuli ich własnem doświadczeniem?

**Dlaczegoż więc śpią,**

**Na co czekają?**

**W narodzie budzą cię siły ukryte, budzi się duma narodowa, budzi się świadomość i wiara we własne siły, więc ta pobudka musi poruszyć i serca i wolę najszerszych sfer polskiej inteligencji.**

**Niech w szeregach antysemickich nie branie inteligencji naszej, niech czynny i żywy jej udział w wysiłku całego społeczeństwa da jej prawo i mandat do przewodzenia narodowi w walce o odżydzenie Polski.** **Es.**

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV karny.
Dnia 20. I. 1932 r.
Sygn. IV. Por. 16/32.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

**postanowienie:**

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18. I. 1932. r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 4 z daty 24. I. 1932. r. oraz wywieszki do tego czasopisma z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. zaczynającym się od słowa Kielich w ustępie od słowa „Kielich" do słów „można milczeć"? od słów „Trudno milczeć" do słów „cierpliwości społeczeństwa" i od słów „Czy te" do słów „i nasz kraj".

2) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Sztandar Braterstwa Krzyża i Żelaznej gwardji powiewa nad budzącą się Rumunją" od słów „Nie jakieś tam" do słów „chwila nadchodzi"!

3) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Z za kulis polityki akademickiej w czasie rozruchów antysemickich" od słów „Walczmy więc" do słów „polskiego — precz!"

4) napisu na wywieszce zaczynającego się od słowa „Kielich" a kończącego się słowami „można milczeć" albowiem treść powyższych ustępów oraz powyższego napisu zawiera znamiona występku z § 302. u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopismo „Hasła Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

**III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.**

IV. Natomiast uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18. I. 1932 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 4. z daty 24. I. 1932 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 2 p. t. zaczynającym się od słowa „Kielich" w ustępie od słów „Poseł Rosmarin" do słów „je ujawniamy" od słów „Wystarczy przeglądnąć" do słów „społeczeństwo milczeć" artykułu zamieszczonego na str. 6 p. t. „Z Białegostoku" od słowa „Żydzi" do słów „prowokatorów aresztowała", artykułu zamieszczonego na str. 7 p. t. „Z Monasterzysk" od słów „Przyszedł rok 1932" do słów „tylko żydowskie" i od słów „Niech przestaną" do słów „waszą krew", albowiem treść tych ustępów powyższych artykułów nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący: Dr. Czerny. wr. — Prezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Kobylarz. wr.

——o:§:o——

# Poseł żydowski Rosmarin jeszcze gada o „Haśle Podw." i o żydowskiej walce z „komunizmem(!)

Najlepsze ponoś lekarstwo na rozlanie się w człowieku żółci jest wygadanie się. To czasem ulży. Zdania tego jest zapewne i poseł żydowski Rosmarin, który wszystko trawi i przeboleć potrafi tylko nie „Hasło Podwawelskie".

Bezsilna widocznie złość szarpie nieszczęśliwym posłem wybranego narodu, gdy weźmie do ręki nasze Pismo, więc musi tej złości dać upust bodaj na jakiejś sejmowej komisji.

W ostatnim tygodniu uczynił to poseł Rosmarin aż 2 razy i dwa razy padły z jego ust słowa: „Hasło Podwawelskie".

Pos. Rosmarin nim doszedł do tych na nas skarg, zahaczył o parę innych spraw.

Najpierw zdziwił się bardzo, że w 14 roku niepodległości (Czy pos. Rosmarin przyczynił się do niej? przyp. zecera) sprawa żydowska nie posunęła się ani na krok.

Co myślał pod tym ogólnikiem Rosmarin, Bóg raczy wiedzieć! Co za sprawa? — i jak miała być załatwiona?

Czy żydostwo nie posiada więcej praw niż to może znieść nasze społeczeństwo? Czy jeszcze mamy w swojej gospodarskiej gościnności posunąć się aż do zwleczenia z grzbietu swojej własnej ostatniej koszuli i podarowania jej ziomkom posła Rosmarina? Czy tak? Czy tego on żąda w imieniu swoich wyborców?

Otóż w dalszym ciągu dowiedział się rząd (który wziął w obronę żydostwo w czasie akad. manifestacyj) od Rosmarina, że jest reakcyjnym, gdyż popiera agudowców, chasydów i t. p.

To że rząd ma innego żyda a nie Rosmarina, gniewa szlachetnego przedstawiciela, szlachetniejszej jeszcze rasy. Ale z tem dałoby się jeszcze pogodzić. Klub pos. Rosmarina nie popierał o ile pamiętamy jeszcze żadnego polskiego rządu. Klub ten i do państwowości polskiej odnosi się jakoś tak — niewyraźnie.

Ale zato żąda?! Czego on nie żąda!!!!

Teraz z kolei przychodzi pos. Rosmarin na „Hasło Podwawelskie".

I co boli Rosmarina?

Oto, że nie konfiskuje się **„Hasła Podwawelskiego"**, które wedle słów pos. Rosmarina jest wrogiem żyda, nie jednostki, lecz masy.

Tak pośle Rosmarin!

Trafiłeś w sedno. Nie walczymy i walczyć nie będziemy z jednostkami, bo byłaby to niegodna nas walka. — Naszym wrogiem jest ta żydowska masa, której nie dzielą granice. Naszym wrogiem jest żydostwo nie jednego miasta, nie jednego powiatu, lub nawet państwa, ale żydostwo, które obsiadło całą kulę ziemską. Do walki z tem żydostwem, z tą żydowską psychiką, z żydowską demoralizacją, z żydowskim zalewem organizujemy całe społeczeństwo chrześcijańskie, znajdujące się w zasięgu naszych wpływów.

O tem właśnie wie Rosmarin i dlatego zalewa go żółć i chciałby zadusić ten płomień asemityzmu rękami gojów, bo sam jeszcze jest za słaby. Jeszcze Grünbaumy, Thony i Rosmariny Polską nie rządzą.

Pomijając skargi pos. Rosmarina na niegrzecznych starostów, którzy nie chcą słuchać żydowskich życzeń noworocznych i nie chcą dawać kredytów na łaźnie rytualne przechodzimy do jedynego w swojem rodzaju paradnego powiedzenia tego żydowskiego posła.

Pos. Rosmarin rzekł:

**Prowadzimy walkę na życie i śmierć z komunizmem. Nie żądamy pomocy od rządu, ale niech nam nie przeszkadza.**

I tu jakbym widział! Czytelnik „Hasła Podwawelskiego" najpierw otwiera usta — przeciera oczy — jeśli ma okulary to okulary, a wreszcie wybucha śmiechem.

Lecz poco się zaraz śmieć z biednego pos. Rosmarina?

Czy on nie powiedział prawdy?

Przecież niedawno w Krakowie przy ul. św. Gertrudy wyłapała policja tych co prowadzili „walkę na śmierć i życie..." i nie żądali nawet pomocy! Rząd się sam wmieszał i przeszkodził. Tak przeszkadza rząd co chwila.

Przeszkodził Rząd w Krakowie jednemu z krewnych jednego z redaktorów „Nowego Dziennika", który jest organem partji pos. Rosmarina i zamknął go do paki za tę walkę, bo in Hitze des Gefechtes zapomniał ten wielbiciel pos. Rosmarina gdzie jest wróg a gdzie jest jego państwo i godził w to państwo.

Jak wygląda ta walka gdzieindziej w całej Polsce wiemy dobrze! W Rumunji za tę walkę strzelają doraźnie na Dniestrze a u nas tylko zamykają dlatego żydostwo ryczy. Ale pos. Rosmarin twierdzi, że żydostwo walczy z komunizmem i że rząd mu przeszkadza.

No — widocznie to rząd organizuje te bolszewickie jaczejki, widocznie rząd organizuje tych różnych Moszków, Icków, Herszków itp. w organizacjach komunistycznych — a społeczeństwo o tem nic nie wie. A to dopiero heca! I pos. Rosmarin musiał o tem dopiero oznajmić urbi et orbi naszej Polski.

Żydostwo nawet zorganizowało żydowski skauting do tej walki!

Ciekawi jesteśmy, czy zastępowym czy jak się to tam nazywa w tym skautingu nie były te wychowawczynie wyłapane w Krakowie przy ul. św. Gertrudy w żydowskim hotelu „Monopol"?

Ale dość tego! Gadanie pos. Rosmarina wygląda nie tylko na wylewanie żółci ale na czyste kpiny z naszej opinji publicznej. Z pewnością tak Rząd jak i sejm cały potraktował to gadanie lekceważąco — a tak nie można!

Żydostwo przez usta swoich posłów chce wyczyścić sprawki swoich zdrad i podłości, by każdy gest obrony z naszej strony móc nazwać niesprawiedliwością.

Każde żydowskie słowo w sejmie ma swój sens i jest obliczone na rezonans zagranicy.

A my? — my powinniśmy oświadczyć publicznie, że nie jest tak jak powiada pos. Rosmarin — lecz przeciwnie.

Żydostwo jest nadal czynnikiem rozkładowym, jest nadal środkiem wybuchowym pod węgłami naszej budowy państwowej.

Żydostwo to ani na jotę nie zmieniło swojego stosunku do naszej Państwowości od tej chwili gdy protestowało w kraju i zagranicą przeciw naszej niepodległości.

# Żydostwo za granicami Polski.

**ECHA ZASTRZELENIA 6 ŻYDÓW KOMUNISTÓW W RUMUNJI. — ANGLJA MA KŁOPOT Z ŻYDAMI. ANGLICY ZARZUCAJĄ ŻYDOM DWULICOWOŚĆ. — ŻYDZI NEW YORSCY W STRACHU. — TYLKO W BOLSZEWJI MAJĄ NADZIEJĘ. — I TROCKI JEJ NIE TRACI. — U NAS WALKA Z ŻYDOSTWEM NAJTRUDNIEJSZA.**

Sprawa 6 żydków komunistów zastrzelonych przez rumuńską straż graniczną poruszyła całe żydostwo, niby rój ós. Żydowski poseł Landau jeździ od Bukaresztu do Soroka i z powrotem udowadniając, że to nie byli komuniści. To tłumaczenie się jest naiwne, bo pocóżby tych 6 młodzianków żydowskich przeprawiało się na bolszewicką stronę i to za zapłatę 4 tys. lei? Chyba nie dla sportu!

Spotkała ich kara doraźna i wrzask żydostwa nic nie pomoże. Niech wiedzą żydzi, że nie wszędzie uda się im bezkarnie zdradzać kraj, którego są na nieszczęście tego kraju, obywatelami.

Naturalnie żydostwo stara się uczynić tę sprawę głośną i zainteresować nią całą Europę.

Europa jednak ma obecnie ważniejsze kłopoty niż troska o paru żydziaków - komunistów.

Kłopotów takich z niesfornem żydostwem ma dość, dobrodziejka żydów, Anglja.

Musi ona teraz przez swoje oficjalne czasopisma protestować przeciw warszawskim gadaniom Żabotyńskiego. Pisma te wytykają żydom sjonistom, że sprytnie i zgodnie dzielą się rolami. Jedni napadają na Anglję a drudzy nibyto bronią jej. Jest to komedja - mało jednak sprytna i ordynarna.

Poważniejsze kłopoty mają już żydzi New Jorscy. Otóż niedawno odbyło się tam zebranie żydów krezusów dolarowych, na którem zastanawiano się nad hitleryzmem. Zebranie to zadecydowało udzielić pieniężnego, kredytowego poparcia Brueningowi, byle jeno nie dopuścić do władzy Hitlera.

Mają jednak, jak się to mówi „pietra".

Gdy tak rumuńscy, jak i New Yorscy żydzi są w strachu — ich współplemieńcy w Rosji sowieckiej chwalą sobie. Choć bez butów emigrują na kolonje a rząd sowiecki tworzy dla nich komitety, punkta odżywiania i t. p. udogodnienia.

Pocieszają się również żydzi, że wybrnąwszy z biedy, prędzej niż Rosjanie, zawładną do reszty tym głupim i uległym narodem wiecznych rabów.

Do tego też celu dąży za granicami Rosji i żyd Trocki, któremu Stalin, obecny dyktator sowiecki przedłużył wygnanie na dalszych 2 lat.

Ale żyd ten nie traci animuszu i wchodzi w kontakt z II-gą Międzynarodówką.

Jest w niej dość żydów i ci dopomogą temu Ahaswerowi do powrotu na Kreml.

Tak więc żyje, organizuje się i skupia żydostwo poza granicami Polski.

U nas jest ono zwartą masą. Walka z niem jest też w Polsce trudniejsza, ale i potrzebniejsza, bo żaden kraj nie jest tak zalany jak nasz tą brudną plugawą, podmywającą nasze progi, falą żydostwa.

# Czego żydostwo najbardziej się boi?

**PAŃSTWO W PAŃSTWIE. — PASOŻYT NA ORGANIZMACH NAJSŁABSZYCH. — CZEM ICH ZWYCIĘŻYMY?**

Historja żydów od czasów najdawniejszych aż do dzisiejszych jest powszechnie znaną.

Wszystkie państwa na świecie, a więc niestety i Polska mają swoją kwestję żydowską.

Żydzi tworzą państwo w państwie.

Żydzi są narodem semickiego pochodzenia, różniącym się od wszystkich innych narodów.

Tak jak jemioła pasożytuje na żywych drzewach, ciągnąc soki z tych drzew, tak samo żydzi pasożytują na organizmach innych narodów, są pasożytami ciągnącemi soki z narodów nic im za to w zamian nie dając.

Żydostwo mackami polipa krępuje rozwój każdego państwa — a choć czasem utnie się polipowi parę macek, wnet odrastają nowe i dławią ofiarę jeszcze gorzej.

Wszyscy nie żydzi wiedzą, jak straszną potęgą jest żydostwo — próbują nieraz zrzucić żydowskie okowy, ale na próbach kończy się, — a żydowska obróża zaciska się coraz więcej na szyjach nieszczęśliwych narodów.

Zauważyć można, że im cywilizacja wyżej stoi, tem żydostwo słabnie.

Tam, gdzie cywilizacja, tam grunt dla żydostwa niepodatny.

Pluskwa nie znosi przeciągów, i z miejsca, gdzie panują przeciągi, wynosi się, — mole rozmnażają się najlepiej w suchych niewietrzonych ubikacjach — stonoga do swego rozwoju potrzebuje wilgoci, a żyd ludzkiej głupoty i niskiego stopnia cywilizacji.

Jeśli posuwać się będziemy od wybrzeży Francji i Belgji, ciągle na Wschód — zauważymy że we Francji i Belgji jest żydów stosunkowo mało — już więcej jest ich w Niemczech i Czechach — w Polsce jest już dla nich Eldorado — a gdy pójdziemy dalej na Wschód i południowy-wschód zobaczymy że Rosja i część jej Ukraina są obecnie mimo pogromów ziemią obiecaną dla żydów.

Na chłopie francuskim i belgijskim nie może żyd żerować — na niemieckim czeskim też nie bardzo — nasze Poznańskie, najwyżej stojące pod względem cywilizacji ze wszystkich dzielnic polskich — najmniejszy ma też odsetek żydów. — Małopolska wschodnia a zwłaszcza wsie ruskie były do niedawna strasznie zażydzone, tu kwitła lichwa, pijaństwo, tu żydzi puszczali chłopów z torbami zabierając im za długi ojcowiznę — ale w ostatnich czasach ocknęły się wsie z każdym dniem coraz mniej żydów po wsiach ruskich. — Chłopi zawiązują Kooperatywę urządzają plebiscyty, przestają pić wódkę, a jak nie ma wódki to żyd nie ma co robić jak nie ma szynku to żydowi tak się powodzi jak tej pluskwie na przeciągu i wynosi się do miasta.

Miasta nasze zwłaszcza małopolskie są już tak żydami nasycone, że nie ma miejsca na naszych żydów, ci miastowi żydzi coraz gorzej się mają dawniej nadwyżka miejskich żydów emigrowała do Ameryki lub szła na wieś.

Dzisiaj Ameryka ich nie wpuszcza a na wsi nie mają co robić — iść tam nie mają po co — przeciwnie po wsiach osiedli żydzi muszą wracać do miasta, by z głodu nie zginąć.

Ale miasta są tak już przeżydzone że na naszych miejsca nie ma bo przecież żyd żyda jeść nie będzie a jeśli nie będzie żyć z chrześcijan, to wogóle żyć nie będzie.

Bicie żydom nie szkodzi — przeciwnie pomaga dlatego też nieraz urządzają sztuczne pogromy co to szkodzi jak tam trochę żydom pejsów ponadrywają będą mogli krzyczeć a bogaci amerykańscy i inni żydzi przyszlą dolary jak plaster na ból.

Antysemitów tych bijących żydów i przeklinających ich nie boją się żydzi, oni boją się jak ognia bojkotu.

Klasycznym dla nas wzorem powinien być nie Hitler zwalczający żydów pałkami ale Mahatma Gandhi i jego Hindusi, oni z Anglikami nie walczą bronią, lecz całkiem spokojnie prowadzą bojkot towarów angielskich.

I nam nic innego nie pozostaje.

Nie pomogą krzyki na nic bicie żydów tylko bojkot na całej linji, ale wszyscy chrześcijanie czy to Polak, czy Rusin, czy Ewangielik, jak jeden mąż, niech bojkotują żydów na każdem polu, niech kupują tylko u swoich a niech żydów omijają jak zarazy niech ich bojkotują i towarzysko i gospodarczo niech z nimi żadnych stosunków nie utrzymują niech ich uważają jako trędowatych, a zwolna ale pewnie (langsam aber sicher) sami się zjedzą, albo się z granic Polski wyniosą by uszczęśliwiać głupszych od nas.

**Ażyd.**

# Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału.

## W żydowskiej dżungli.

Słowa te rzucił w Sejmie poseł B. B. Dr. Duch.

Powiedział on narzekającemu z trybuny sejmowej Rosmarinowi:

„Ktoby się tam wyznał w tej wasej dżungli"!

I oto żydowskie gazety zawyły z wściekłości na te słowa prawdy, a warszawskie „Nasze Słowo" przyzna je że „dżungla" ta istnieje — a nawet w ten sposób ją charakteryzuje:

„Tak jest, „dżungla" rozrosła się na ulicy żydowskiej, „dżungla" peł na hyjen, gadów jadowitych i płazów obrzydliwych. „Faworyci" wszelkiego gatunku, więksi i mniejsi, geszefciarze, korzystający ze znajomości, pewni nagrody za oddawane przysługi, ciemne indywidua wyzute z czci i godności, żerującego na nędzy i poniżeniu rozpanoszyli się w żydowskiem życiu i cieszą się opieką przemożną. Całe nasze życie wewnętrzne oddane zostało im w pacht. Oni szerzą postrach i przekupstwo, oni uświadamiają i informują władze, oni wzywają w każdej groźnej dla siebie chwili pomocy i otrzymują ją, oni sankcjonują w imieniu żydów, oczywiście, obecny stan rzeczy nędzy i ucisku".

Tego nie było jeszcze nigdy.

Tylko ten ostatni okrzyk „N. Słowa" mija się z prawdą.

Dżungla ta istniała zawsze. Całe żydostwo jest tą dżunglą, wdzierającą się w uregulowaną europejską kulturę Polski.

Żydostwo łowiące ryby w mętnej wodzie, żydostwo zarabiające na chaosie rządów i społeczeństw kultywuje i u siebie i u nas dżunglę.

Niech zarosną dusze chwastem, — niech serca wyschną, a wówczas żydostwo będzie w tej dżungli żerowało, niby ten kiplingowski Shery-Khan.

Czas nam wziąść się do tej splątanej żydowskiej dżungli, ogrodzić ją, przepalić ustawą i praworządnością i niedopuścić, by dzicy mieszkańcy tej dżungli gospodarowali na naszych śmieciach.

## Państwo w Państwie.

**(Na marginesie wyjazdu cadyka z Góry Kalwarji do Palestyny)**

Wyjechał cadyk do Palestyny.

Zdawałoby się, że to rzecz drobna i nie warta uwagi. Niech sobie jedzie żydzisko — pomyślałby ktoś — dziury w niebie nie będzie.

Tymczasem wyjazd ten odkrył jeden szczegół nad którym wartoby się zastanowić.

Wyjazd ten był wyjazdem tryumfalnym, który odsłonił całą potęgę cadyków.

Ten żyd, poddany polskiego Państwa wyjechał do Palestyny w celach dyplomatycznych, nie upoważniony do tego przez rząd polski, wyjechał niby jakiś suwerenny władca z „ministrem spraw zagranicznych" z dworem i z ceremonjałem, prawie że królewskim.

Żydowskie społeczeństwo dzielą dwa kierunki: sjonistyczny, który jako półnacjonalistyczny i półkomunistyczny jest zdecydowanym wrogiem naszej państwowości, oraz chasydzki skupiający żydowski żywioł konserwatywny. Te dwa kierunki zwalczają się, ale w pewnych zagadnieniach idą sobie na rękę. Obydwa te kierunki nienawidzą Polski.

Dzisiaj rząd głaszcza Chasydów i ci są mu ulegli, ale nie za darmo — o tem wyraźnie mówili rabini na warszawskim zjeździe.

Wyjeżdżający cadyk jest jednym z tych, którego wpływ na żydowskie konserwatywne masy jest ogromny.

Wpływu swego na te masy żaden z cadyków nie użył nigdy jeszcze dla dobra Polski.

Trudno bowiem uważać za lojalność ostatnie stanowisko wyborcze tego odłamu żydostwa. Tu był interes.

Polska nie miała nigdy od tych potentatów duchowych żydostwa poparcia. Nie potrafili i nie chcieli oni regulować żydowskiej opinji w stosunku do Polski — byli zawsze obcym, wrogim żywiołem.

To też dziwnym nam się wydaje wypadek, że odjeżdżającego Cadyka honorował zastępca naczelnika stacji w Warszawie, że nawet żegnali go jacyś wojskowi. Czyżby reprezentacja?

Taka kurtuazja naraża na szwank honor munduru oficera wojsk polskich i powinna być napiętnowana.

Prawdopodobnie wyższe władze wojskowe o tych wojskowych szabesgojach nic nie wiedziały.

Ale żydowskie dzienniki piszą o tem.

Rząd polski powinien się był zainteresować wyjazdem do Palestyny tego żydowskiego kacyka i przestrzec go przed zbytniem manifestowaniem tam swojej suwerenności.

Cadyk z góry Kalwarji jest w najlepszym razie obywatelem Rzeczypospolitej a nie jej pełnomocnikiem, ani nawet pełnomocnikiem żydów polskich, bo ci są również obywatelami Polski i mają wspólne z nami przedstawicielstwo zagraniczne. W Jerozolimie jest konsul. Chyba Cadyk nie wyjechał tam, aby objąć to stanowisko!

Czas więc skończyć z tem państwem w państwie. Czas różnych cadyków itp. oduczyć tych suwerennych gestów i min.

# Nowy najazd na Polske!

**GDYBY HITLER DOSZEDŁ DO WŁADZY? — PO RAZ TRZECI! — CZY DOPUŚCIMY DO TEGO? PRZYGOTUJMY SIĘ DO ODPORU.**

Pamiętamy jeszcze te chwile, gdy zmęczona wywołanym i popieranym przez siebie komunizmem cała falanga żydów, jak ongiś za króla Kaźmierza, przedarła się do Polski i tu znalazła, z naszą szkodą, schronienie.

Wielkie mrowie litwactwa obsiadło wówczas nasze kresy i dzisiaj żydostwo to nadaje charakter tym naszym tak mało uodpornionym na bolszewizm ziemiom wschodnim.

Coś podobnego grozi Polsce obecnie z drugiej strony, od zachodu.

W Niemczech lada dzień przyjdzie do władzy Hitler, którego wybitnie antysemicki program wyrzuci poza granice Niemiec znaczną część niemieckich i napływowych żydów.

Wiemy dobrze, że żydzi najbardziej szkalowani przez nich Polskę, uważają jakby za drugą swoją ojczyznę, którą można bezkarnie wyzyskiwać, nie dając jej nic w zamian.

Otóż, gdyby zaświstał nad żydostwem bat Hitlera, całe masy tego żydostwa rzucą się do Polski.

Rzuci się do nas głównie żydowski proletarjat, ten mało produktywny i żarłoczny element, bo bogaci żydzi chętniej powędrują do uprzymysłowionej Francji i Anglji.

Cóż wówczas zrobimy?

Czy znowu, po raz trzeci w naszej historji otworzą się granice przed naszem nieszczęściem?

Czy i po szkodzie będzie Polak głupi?

Chyba nie!

Żaden rząd, żadne władze państwa naszego nie miałyby prawa ani mandatu do otwarcia granic żydostwu.

Godziłby w najżywotniejszy interes Polski ten, ktoby powodowany jakimikolwiek względami użyczył asylu żydostwu.

Prawdopodobnie obawy nasze są jeszcze przedwczesne i chyba nie znajdzie się taki wyrodny Polak, ani rząd, któryby dopuścił do takiego nieszczęścia, ale lepiej uprzedzać niż zostać zaskoczonym tak, jak to miało miejsce z żydami z Bolszewji.

Dlatego też nie opuszczajc się na dyplomację i władze musi społeczeństwo swój antysemityzm tak utrwalić i nadać mu realne formy, by mogły się na nim w chwili krytycznej oprzeć władze i by mur opinji całej Polski stał się tamą, która powstrzyma nowy najazd żydostwa na naszą i tak już zażydzoną Ojczyznę.

Dlatego czuwajmy! Im silniej będzie u nas rozwinięty antysemityzm, im wpływ **„Hasła Podwawelskiego"** będzie szerszy, **tem niebezpieczeństwo to będzie dla nas mniejsze.**

——o:§:o——

# Walczmy z szabesgojstwem naszej prasy.

**(Otrzymaliśmy z Wileńszczyzny list, który wraz z odpisem listu skierowanego do „Słowa" Wileńskiego zamieszczamy bez komentarzy).**

**Do Redakcji „Hasła Podwawelskiego".**

Szlachetny cel i kierunek pisma W. Panów w odżydzeniu Polski, daje mi powód do podzielenia się z Nimi materjałem, świadczącym, iż my tu w tej Jerozolimie Wileńskiej poczynamy się ruszać i pracować nad uświadomianiem mas w odżydzeniu Kraju, piętnując szabesgojów, co widać z mego listu, wystosowanego do Redakcji wileńskiego „Słowa", który w odpisie załączam.

Z poważaniem
**A. Habdank.**

**Podbrodzie**, województw. Wileńskie.

**Odpis listu skierowanego do Redakcji „Słowa" w Wilnie.**

**PANIE REDAKTORZE**

Proszę Pana aby od dnia 1-go stycznia 1932 r. wstrzymanem zostało wysyłanie „Słowa" dla mnie, którego nadal prenumerować nie będę, pomimo iż byłem stałym odbiorcą takowego od początku powstania tego pisma.

Przyczyną tego jest kierunek i stanowisko, jakie Słowo zajęło w kwestji żydowskiej, stojąc wyraźnie po stronie żydów. Bolesnem dla nas jest, że obecnie drugie już pismo wileńskie (Kurjer, Słowo) odpadają od społeczeństwa polskiego, stając całkowicie po stronie wrogiej i szkodliwej nam mniejszości i tem samem nie mogą i niepowinny być popierane przez rdzennych, zdrowo myślących obywateli naszej Rzeczypospolitej.

Zupełnie zrozumiałem jest dla nas, że cuchnący brudem i szwindlami naród żydowski, wytężył wszystkie swe siły dla zjednania sobie pracy naszej wileńskiej, tem niemnici jednak niezmienia to postaci rzeczy, gdyż ludzkość i narody Chrześcijańskie zrozumiały już dzisiaj całkowicie, skąd wiatr wieje", oraz to nieszczęście jakie judaizm niesie dla państw i ludów Chrześcijańskich świata.

Iście szatański naród żydowski, wyhodowany i wypielęgnowany na chlebie, krwi i pocie chrześcijańskim, pobrawszy nauki i wykształcenie w średnich i wyższych uczelniach naszych, wykorzystuje to wszystko na niekorzyść i szkodę ludów i państw chrześcijańskich, dążąc dzisiaj już głośno i jawnie do podboju świata, w oparciu na złupionych bogactwach z tych państw, na nauce „swych mędrców", na przesłankach talmudycznych.

Mam już 60 lat wieku, w życiu mojem stykałem się z różnemi narodami świata, nigdzie jednak i w żadnym narodzie nie znalazłem tyle zła, obłudy i nikczemnej podłości jak w narodzie żydowskim.

Żyd nigdy i nigdzie nie był dobrym i lojalnym obywatelem państwa w którym żyje i z dobrodziejstw, którego korzysta, o czem nas uczy historja najdawniejszych wieków.

Cała historja żydów pełną jest zdrad, nienawiści, sprzedajności i podejścia względem wszystkich narodów świata.

A późniejsze wieki co nam o nich mówią Kto gmatwał nicią zdrad Napoleona, żydzi, któ zdradzał nasze sekretne wojenne plany przed carycą Katarzyną, żyd.

Żydzi zdradzieckiemi donosami swemi wydali setki obywateli naszych na szubienice Murawjewa i powstań 31 i 64 roku. A sprawy Bejlisa, Drejfusa, Esterhazego i setki innych komu nie są znane? Kto stworzył piekło na ziemi w dzisiejszym bolszewiźmie w Rosji czy nie żyd Trocki przybyły tam w zaplombowanym wagonie. Z czyjego ramienia i z czyich wpływów i podejścia wywrócone zostały trony Rosyjski, Austrjacki, Niemiecki a ostatnio Hiszpański, tylko przez żydów.

Czy zapomnieliśmy już i nie pamiętamy tych ofiar w wojsku naszem, choćby z roku 1919, tych braci naszych, mężów i synów zdradziecko poległych z rąk żydów, gdy oni z dachów z okien, z zapłotów i z piwnic zdradziecko ich zabijali tu w Wilnie. A ta ostatnia krwawa ofiara szczytnego obowiązku w osobie Wacławskiego ukamienowanego w biały dzień na ulicach Wilna dziełem czyich rąk jest?

I wy panowie stajecie w obronie tego potomstwa Kainowego noszącego tyle niewinnej krwi na sobie! Czyż co dzień nie widzicie i nieoglądacie tu, w tem mieście na własne oczy co tu wyrabia żydostwo! Przecież jawne są ich szwindle, oszukiwanie Skarbu Państwa, przekupstwa urzędników, wykręty w niepłaceniu podatków, ich celowe zagarnięcie naszego przemysłu i handlu, wścibienie się na wszystkie dominujące i podrzędne stanowiska i posady, zawładnięcie fachów wyzwolonych jako to, w medycynie, w adwokaturze, w szkolnictwie, sądownictwie, wszędzie ich pełno! Ze zgrozą patrzymy, że sędzia żyd, w państwie katolickim i chrześcijańskim sądzi chrześcijanina, poniewiera krzyż, przysięgę (żyd Grynberg sędzia grodzki w Turmoncie). — Spojrzyjmy na letniska nasze, wszystkie one są w rękach żydów. Kto je zapełnia latem — tylko żydostwo. Wszędy żargon, rusycyzmy, wyzywające aroganckie zachowanie się, poniewieranie i wypieranie w kąt chrześcijan, gospodarzy tej ziemi.

Jawnem już dzisiaj jest, że chrześcijanie schodzą dziś do roli parjasów, sług żydowskich na wszystkich stanowiskach nawet w prasie naszej.

Mieszkam w małem miasteczku Podbrodziu i widzę setki naszych bezrobotnych ludzi, bo żyd wyparł wszystko co jest swojskie, polskie. Za żydem i przez żyda chrześcijanin na żadnem stanowisku ostać się i zdobyć go nie może, bo przebiegły żyd podejściem, wpływem znajomością wszystko zdobywa. Gdzie on nie może swego celu dopiąć przekupstwem i łapówkami u władz, tam znając nasze słabostki i skłonności zdobywa przez piękną żonę, córkę lub siostrę; dla geszeftu i interesu żyd gotów jest na wszystko. Więc wszystko tu jest żydowskie. Apteka żyda, doktór żyd, adwokat — żyd. Księgarnia żydowska, kolportarz gazet na stacji kolejowej w ręku żyda Gurwicza i daje on społeczeństwu gazety tylko przychylne żydom, dostawcy mięsa i furażu dla wojska żydzi, łaźnia żydowska, wszystkie sklepy spożywcze, bławatne i galanteryjne tylko w rękach żydów, niema tu żadnej piekarni chleba i bułek chrześcijańskiej, spożywa się brudy żydowskie.

A co robią tu chrześcijanie? Chrześcijanie piorą bieliznę żydom, rąbią i piłują im drzewo, czyszczą kominy ich domów, — a większość emigruje stąd zagranicę, do innych obcych krajów, bo u siebie w domu w swoim kraju dzisiaj kęsa chleba znaleźć nie może. Lecz wy panowie publicyści Wileńscy, zamieszkali w mieście i kraju, gdzie się roi od żydostwa, niewidzicie tego wszystkiego, was to nie zajmuje, nie porusza, was to nic nie obchodzi — wy bawicie nas w swej prasie bajeczkami dziecinnemi w rodzaju artykułów Wańkowicza, (Nr. 273 Słowa) i Radziwiłła w Nr. świątecznym Słowa.

Smutno będzie kiedyś historykowi, badającemu czasy i przyczynę ukamienowania ś. p. Wacławskiego na ulicach Wilna, — gdy grzebiąc w pismach miejscowych z tych dni i czasu zajrzy do szpalt Kurjera i Słowa, co on tam znajdzie?

Co on tam znajdzie? zdumienie go ogarnie a objąwszy oburącz głowę rękoma, oczom swoim wierzyć nie zechce, gdy czytać będzie artykuły tam pomieszczone: „Filozofja na trotuarze" Nr. 260 Słowa, „Kolor zielony, kolor głupstwa" (Nr. 262 Słowa) „Trzy czynniki (Nr. 264 Słowa i wstretnie tendencyjny artykuł Wańkowicza „Pod znakiem bojkotu" (Nr. 273 Słowa), z którego już wyraźnie wyłazi żyowskie szydło z worka, w śmiesznych wykrzyknikach tego obszarnika „a kto bez żyda kupi nasz len, nasze krowy, nasze mleko, a najbardziej kto eksploatować będzie nasze lasy?;" Zapomniał widocznie jeszcze wykrzyknąć, a kto bez żyda da nam zaliczkę na trzebienie lasu, gdy potrzeba będzie pieniedzy do winta, — lub preferansa, — no i kto nam w dniach pejsachu przyniesie macę, gdy nie bedzie u nas pięknych Chajek, Surek i Rywek!

Nie mniej tendencyjnym jest artykuł p. Radziwiłła w numerze świątecznym Słowa. Nic dziwnego, znamy pojednawcze charaktery tych panów i pamiętamy wielu z nich jeszcze z carskiej Dumy Państwowej, gdy

# Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

przez grzeczność i „z miłości chrześcijańskiej" zdobywali ordery carskie i aplauzowali odezwie Mikołaja Mikołajewicza.

Ci panowie przez kurtuazję i z „miłości chrześcijańskiej" zgodziliby się dzisiaj widzieć na tronie polskim takiego pana Liebermana, Grünbauma lub innego pana senatora Jankla czy Chackiela, cóż to przeszkadza „miłość chrześcijańska", tolerancja, równość, braterstwo ras?

Nic dziwnego- Znacie panowie tylko „swoich" żydów z ich „dobrej strony" pochlebców, obłudników, znających stanowisko wasze społeczne, wasze wpływy, herby wasi żydkowie doskonale to zwęszyli i przystosowali ton swój do waszego widzimisię, ale celu swego zamierzonego dopną ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich synów Izraela.

Zdumieje się historyk, czytajac te artykuły pism naszych wileńskich, zdumieje się nad stanowiskiem „ówczesnej" prasy, a najbardziej zdumieje się nieznajomością przez nas, — tej szarańczy wśród nas osiadłej, pośród której żyjemy i w niej ruszamy się.

Reasumując moje wywody uważam za stosowne zaprzestać prenumerować i czytać „Słowo" jako pismo niezgodne z memi poglądami i przekonaniem, uważając że każdy dziś chrześcijanin prawy katolik, patrzący dalej swego nosa, winien stanąć śmiało i odważnie do walki jawnej i otwartej, stając do bojkotu wszystkiego co żydowskie, co ma współudział i styczność z nimi. — A bojkotować mamy nie tylko handel i przemysł żydowski, lecz i prasę judofilską i tych, którzy popierają redagowane przez judofilów pisma. Ruszamy więc do Nowego Roku pod hasłem: „**Swój do swego po swoje, wszędzie i na każdym polu! Tak nam dopomóż Bóg!**

**A. Habdank.**

# Młodzież Akad. U. J. protestuje przeciw sprofanowaniu śródmieścia Krakowa żydowską Akademją Palestyńską.

Dlaczego nie na Kaźmierzu, dlaczego nie na Stradomiu, lecz w centrum Krakowa, w Starym Teatrze urządzili, jakby na kpiny z naszej bezsilności żydzi swoją Akademję Palestyńską?

Zarząd Starego Teatru, tego gmachu, gdzie ongiś do Krakowian w czasie niewoli przemawiało polskie słowo, oddał dnia 22 stycznia 1932 roku żydom swoją piękną salę, na ich szowinistyczne zebranie.

Nic więc dziwnego, że Młodzież Uniwersytecka U. J. oburzyła się i wieczorem, w czasie odbywającej się tam akademji palestyńskiej zademonstrowała tłumnie i solidarnie.

Przed Starym Teatrem zebrał się tłum młodzieży i starszych, by dać wyraz temu oburzeniu.

Żydostwo, w panicznym strachu, zaalarmowało policję, która rozproszyła. manifestantów.

Długo jeszcze wieczorem, po ulicach Krakowa, grupki młodzieży akademickiej wznosiły okrzyki: „Precz z żydami"!

Dobrze, że jest jeszcze w Krakowie młodzież, która nie daje zasnąć sumieniu Miasta i oburza się na każdy fakt zażydzenia polskiego Rzymu.



## SŁOWA OTUCHY

### Z FRYSZTAKA.

**Do Redakcji Hasła Podwawelskiego w Krakowie**

Od czasu powstania Szanownego pisma jesteśmy stałymi jego czytelnikami. Z początku odnosiliśmy się do niego z pewną rezerwą, gdyż wiele już mieliśmy czasopism, które początkowo gwałtownie przeciw żydom występowały, a z czasem zatraciły swój charakter albo też same przeszły na stronę żydowską. Takie postępowanie w wysokiem stopniu z niechęca do dalszej pracy i budzi nie ufność zaś wrogowie nasi tryumfują. **Patrząc jednak na wytrwałość „Hasła Podwawelskiego" śmiałe postawienie kwestji żydowskiej i jego rozwój, mamy nadzieję że przecież teraz idea od żydzenia naszej Ojczyzny nie zostanie spaczona i podjęta walka z całą stanowczością do końca przeprowadzona zostanie.**

Ponieważ nasze miasteczko przed kilkudziesięciu laty katolickie dziś zostało zupełnie przez żydów opanowane, i tak w gminie rządza żydzi w której dzieją się niemożliwe nadużycia a władze gminne jako chorągiewka nic nie wiedzą co się tam dzieje i niechcą wiedzieć, opanowali żydzi również i Towarzystwo zaliczkowe od 40 lat czysto katolickie, zaś jeden z inteligencji miejscowej nibv silny „antysemita" załatwił z żydem interes niegodny Katolika Polaka.

Społeczeństwo całe biernie się do tych spraw ustosunkowuje. **Pragniemy** zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo. **W tym celu zawiązaliśmy poufny komitet i postanowi**liśmy te wszystkie niecne sprawki **wyciągnąć na światło dzienne** i podać do szerszej wiadomości publicznej.

**Obywatele.**

## Pod nasz gościnny dach.

Pod nasz gościnny dach
Żydowski wkradł się strach
I niby jadowity gad
Rzuca nam w serca jad
przekleństwa, nienawiści.

Na Polskie wsie, podwoje
Zapuścił czarne macki swoje
I rządzi się, jak władczy król
I drwi, gdy w sercach kipi ból
za krzywdy i obrazy.

Strzeż się! Niedługie królowanie!
Huf serc wiośnianych w nas powstanie
I jak ten wiatr, co drzewa łamie
Sprawiedliwości Bożej ramię
Twe skruszy zbrodnie.

**Litwin Goj.**

# Kronika.

**KALENDARZYK TYGODNIOWY.**

—o§o—

**Styczeń**

**31. Niedziela: Piotra z Noli**

**Luty**

1. Poniedziałek: Ignacego bisk.
2. **Wtorek: N. M. P. Gromnicznej**
3. Środa: Błażeja biskupa
4. Czwartek: Weroniki
5. Piątek: Agaty p.
6. Sobota: Doroty, Bohdana.

—o§o—

## Konfiskata „Hasła Podwawelskiego"

Nr. 4 ty „Hasła Podwawelskiego" został skonfiskowany, a drugi nakład po konfiskacie ukazał się, jak zauważyli nasi P. T. Czytelnicy, z charakterystycznemi białemi plamami.

Konfiskaty, na jakie jesteśmy w walce z żydostwem narażeni, przynoszą naszemu Pismu nieobliczalne wprost straty.

Dlatego też apelujemy do naszych P. T. Czytelników i Prenumeratorów by zjednywaniem nowych Prenumeratorów, oraz gorliwą propagandą „Hasła Podwawelskiego" dopomogli nam do przetrwania tych strat i dalszego szerzenia wzniosłej i pożytecznej dla Polski, wielkiej idei odżydzenia naszego Kraju.

**Redakcja.**

—o§o—

## Jak wychodzą chrześcijanie na żydowskich interesach,

Otrzymujemy następującą korespondencję:

**Potrzebowałem do budowy materjału drzewnego. U nas niestety składy drzewa są tylko żydowskie — poszedłem więc do Icka czy Borucha i wybrałem drzewa budowlanego za 1600 zł.**

**Dałem a conto 200 zł. a resztę obowiązałem się spłacać w ratach miesięcznych po 100 zł. Żyd naturalnie w cenie z góry sobie policzył procent od kapitału.**

**Spłaciłem 1200 zł. w przeciągu roku — gdy przyszedłem znowu z setką powiada mi żyd — potrzebuję większej kwoty — proszę mi dać weksel na resztującą kwotę 400 zł. — pan sobie w Kasie Oszczędności będzie spłacać kwartalnie a ja uzyskam gotówkę zaraz.**

I owszem pomyślałem sobie i weksel wystawiłem.

Miałem czas trzy miesiące — tymczasem z początku trzeciego miesiąca dostaję wezwanie ze sądu — staję i dowiaduję się, że żyd nie otrzymawszy w Kasie pożyczki zamiast mnie o tem zawiadomić — zaskarżył mnie do Sądu że mu przez dwa miesiące raty nie zapłaciłem.

Przedstawiłem sprawę w sądzie — adwokata nie brałem bo i po co — nie przeczyłem żem winien — płacić chcę dalej — a że na podpis żyda nie pożyczono w Kasie nie moją wina. Żyd miał adwokata — skończyło się że zostałem skazany coś na 80 zł. kosztów, procentu coś około 70 zł. — i dalsze spłacanie długu.

Niech mi kto wytłumaczy, gdzie tu słuszność — dlaczego zapłaciłem około 150 zł. w czasach tak ciężkich, gdy człowiek zastanawia się gdy trzeba dać złotego na jakiś cel patryjotyczny lub na Chwałę Bożą dać czy nie dać — a tu syp przez perfidnego żyda 150 zł.

A gdyby mi znowu było potrzeba budulcu gdzie pójdę? nie pójdę już do tego Icka ale muszę pójść do innego Borucha — bo handlarzy drzewem chrześcijan nie ma.

**Anti-Halm.**

**Od Redakcji.**

Jak widać tu, skarga powyższa jest zupełnie usprawiedliwioną. Poszczególny konsument, dzięki nieruchliwości tych chrześcijan,którzy mają pieniądze, chcąc niechcąc wpada w żydowskie sidła i szpony i żydostwo groźne swojąprzedsiębiorczością i brakiem skrupułów zabija nas i kurczy nasz stan posiadania.

Masy tych najbiedniejszych spełniają swoje zadanie przez bojkot żydów tam, gdzie bojkot ten jest możliwy, ale czy nasi mniejsi i więksi kapitaliści spełniają swoje zadanie? Czy danych im „talentów" nie zagrzebują we własnych kieszeniach, bojąc się uruchomić jakąś nową, potrzebną placówkę chrześcijańską?

W tym fakcie widzimy jasno te luki na jakie natrafia jednostka w walce z żydostwem.

Mimo te braki, nie wolno nam upadać na duchu, musimy się, choć powoli choć żółwim krokiem posuwać do naszego celu, którym jest: odżydzenie Polski.

—o§o—

## Na co już sobie nowotarskie żydostwo pozwala.

Żydzi nowotarscy otoczeni czułą opieką wysoko postawionych szabesgojów pozwalają sobie coraz więcej.

Nowy Targ jest już pod ich zupełną hegemonją. Rządzą nim, trzęsą i wdzierają się wszędzie gdzie zalatuje interesem.

Nasza inteligencja (nie wszystka przyp. red.) żyje z żydostwem w dobrej komitywie.

To wszystko ośmiela naszych żydów i daje im poczucie bezkarności.

Naturalnie „Hasło Podwawelskie", ktcre rozszerza się w Nowotarszczyźnie coraz więcej, nie podoba się nowotarskim żydom.

Znalazł się nawet jeden z ustosunkowanych żydów, niejaki **Hertz**, którego obywatele nowotarscy przyłapali na gorącym uczynku zdzierania afiszów „Hasła Podwawelskiego".

Boi się widocznie żydostwo wpływu tego czasopisma na społeczeństwo chrześcijańskie — bo wpływy te są dodatnie, ale to jeszcze nie uprawnia p. Hertza do takich występów.

Afisze „Hasła Podwawelskiego" są legalne i zdzieranie ich jest rzeczą karygodną. P. Hertz wie o tem!!

Czy wiedzą o tej samowoli p. Hertza władze administracyjne powiatu?

**Nowy Targ i okolica budzi się powoli z żydofilskiego letargu. Góral i mieszczanin zaczynają powoli rozumieć groźbę żydowskiego niebezpieczeństwa a „Hasło Podwawelskie" w tem budzeniu się odgrywa główną rolę.**

—o§o—

## Żydowskie firmy.

W Krakowie pod zamaskowaną nazwą:

**1). Firma Braciejowski ul. Florjańska.**

**2). Inż. Muszyński (Baterje) „Radjola".**

**3). „Tęcza" (Baterje „Amon") i pralnia chem.**

kryją się żydowskie firmy.

Niechże więc nazwy te nie zwiodą żadnego z chrześcijan.

**Dość mamy swoich chrześcijańskich firm i sklepów, których poparcie jest naszym obowiązkiem.**

## Kościół Marjacki w Krakowie oskrzydlony przez żydostwo.

Dawniej żydostwo krakowskie izolowało się na Kaźmierzu. Była to dzielnica wyłącznie żydowska. Dzisiaj zostały już granice zatarte. Żydostwo niby kał wstrętny wtargnęło w serce Krakowa, w jego śródmieście i na rynek.

Prawie że większa część realności rynku głównego jest obecnie w żydowskich rękach. Sklepy żydowskie rosną, a stare firmy chrześcijańskie przechodzą w ręce żydowskie.

I oto nowy bolesny cios dla Krakowian! Starą świątynię Marjacką — oskrzydla żydostwo ze wszystkich stron.

Właściciel narożnej kamienicy naprzeciw Kościoła Marjackiego (plac Marjaki 1) P. Gibaszewski wynajął lokal sklepowy po dawnej firmie Czaplicki żydowskiej trafice z ul. Długiej.

Firma ta ma być konkurencja starej firmie Ziembickiego. W tej samej kamienicy na miejsce Firmy Kwaszyc rozsiadła się żydowska Firma „Harmonja" a szewca chrześcijanina Wróbla wyparł żyd Selinger.

Czyż mało jeszcze tego?

Czy nie może się, i nie powinno się oburzyć społeczeństwo chrześcijańskie na szabesgojowskie postępowanie kamieniczników krakowskich?

Żydzi krakowscy swoją potęgę i swoje stanowiska zawdzięczają tylko brakowi patrjotyzmu u tych właścicieli, którzy żydowo wpuszczają do swoich kamienic.

# Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Czyż wobec takich stosunków i takich ludzi walka Krakowa z żydostwem może liczyć na powodzenie? Czyż jeden taki sprzedawczyk placówki chrześcijańskiej nie przekreśla pracy setek, tysięcy ludzi dobrej woli?

Oddajemy tę sprawę, jak i wiele innych pod sprawiedliwy sąd opinji chrześcijańskiej, opinji Krakowa.

—o§o—

## Troski zażydzonego Krakowa.

Żydostwo w naszym Krakowie robi ciągle swoje. Wciska się ono wszędzie i staje się coraz butniejsze. Nic dziwnego. **Do tej buty i wzbogacenia się przyczyniamy się my sami, Krakowianie.**

Co chwilę któryś z nas wyłamuje się z obowiązku solidarności narodowej i rasowej co chwila któryś z nas **zdradza interesy własnych rodaków.**

Nawet Ci, którym oddano troskę o nowe zabytki, pasą na nich i tak już spasione żydostwo.

Od kogo jak od kogo, ale od instytucyj rządowych i samorządowych należałoby wymagać, by swoje roboty oddawały tylko w ręce krajowych przedsiębiorców. Tego nie rozumie niestety nasza Miejska Kasa Oszczędności, instytucja samorządowa, która oddała niektóre roboty wewnętrzne firmie pruskiej, choć przecież naszych polskich firm nie brak w Krakowie. Niechże nowy p. Prezes wglądnie w to uchybienie obowiązkom narodowym i obywatelskim i pouczy o nim tych, którzy postąpili tak lekkomyślnie.

Zasmucił się również Kraków wieścią, że jeden z jego byłych wiceprezydentów p. L. S. nadbudowując swoją kamienicę przy ul. Krowoderskiej wszystkie roboty wewnętrzne oddał firmie żydowskiej. P. L. S. jest zbyt znaną osobistością, by nie wywołało to zgorszenia i oburzenia, tembardziej, że jest On gorliwym polakiem i chrześcijaninem — a również jest prezesem Tow. Strzeleckiego, które przecież żydów nie przyjmuje do swojego grona.

Nietylko jednak sam Kraków dobrowolnie się zażydza — bo pomaga mu w tem i Warszawa.

Warszawska firma Br. Borkowscy oddała zastępstwo na Kraków i całą Małopolskę żydowi inż. Mehlowi.

W ten sposób przybył naszym przedsiębiorstwom elektrotechnicznym nowy żydowski konkurent. I to dzięki chrześcijańskiej firmie.

Biedny ten Kraków! niby ta wierzba na którą lada żydowska koza wyskoczy.

Ta pokora Krakowa wobec żydów jest cechą nietylko miasta ale i niektórych jego obywateli.

Przecież w „N. Dzienniku" jeden z fryzjerów krakowskich niejaki Jerzy Weiss przeprosił panie żydówki zato, że ktoś w jego sklepie śmiał wystawić tablicę z napisem „Firma chrześcijańska".

Tego zawstydził się p. Weiss, uderzył w pokorę i poszedł do żydowskiej Canossy.

Pokora warta podkreślenia!

Niedziw więc, że wobec takich aktów naszej usłużności i pokory wobec żydów schodzi stary Kraków może nie na psy, ale na żydy.

Niedawno Bialik porównywał Kraków z Jerozolimą.

Miał rację!

—o§o—

## NIECO ZE STATYSTYKI.

1). Wedle najnowszego spisu ludności pokazało się, że w Polsce mamy 4,500,000 żydów — czyli co 7-my człowiek w Polsce żyd. a prawie co 3-ci w miastach.

2). Wedle tejże statystyki w zachodnich Województwach przyrost wynosi 12 do 16 proc. zaś wschodnich 32 do 51 proc. w Wileńskim tłumaczy się to tem, że Polska zezwoliła na osadowienie się 600.000 żydów rosyjskich, którzy tak dodatnio dopełnili przyrost.

—o:§:o—

**ZJAZD PISARZY KATOLICKICH.** Przy udziale 5 Biskupów i około 300 osób odbył się onegdaj w Warszawie zjazd pisarzy katolickich. W zjeździe tym wzięło udział około 20 profesorów uniwersyteckich. Zjazd zagaił Ks. Prałat Kaczyński.

**ŻYDZI CHCĄ UMORZENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.** Najlepiej sytuowana część kupiectwa — żydzi rozpoczęli przez swoich posłów starania nad umorzeniem zaległości podatkowych. To żydzi- — A gdzie nasi opiekunowie kupiectwa? Czy śpią?

**APLIKANT ADWOKACKI ŻYD SZANTAŻYSTĄ.** We Lwowie policja obyczajowa odkryła spółkę aplikanta adw. żyda Berka Spritzera z sutenerem Mendżyckim, którzy przy pomocy publicznych kobiet szantażowali bogatych bywalców kawiarnianych. — Szantażyści ci nawet okradali swoje ofiary. Obecnie siedzą pod kluczem.

**A WIEC TO PRAWDA, NIE OSZCZERSTWO.** W marcu 1928 roku adwokat dr. Dawid Klinghofer podczas rozprawy w sądzie lwowskim odezwał się, że wedle przepisu rytuału i Talmudu świadkowie żydzi, gdy chodzi o ratowanie współwyznawców, nietylko mają prawo, ale i obowiązek złożenia pod przysięgą fałszywych zeznań. — Sprawa oparła się o sąd partyjny Organizacji Sjonistycznej we Lwowie. Sąd ten uniewinnił dra Dawida Klinghofera od zarzutów wykroczenia przeciwko obowiązkom godności sjonisty, popełnionego rzekomo przez wyżej cytowane odezwanie się podczas rozprawy sądowej. Dr. Dawid Klinghofer został atoli równocześnie skazany na grzywnę w kwocie 50 zł. Okazuje się więc, że Dr. Dawid Klinghofer mówił prawdę.

## Ładne wychowawczynie swoich dzieci posiada społeczeństwo żydowskie!!!

**ZJAWISKA O ZNACZENIU SPOŁECZNEM. — ŻYDOSTWO, ALBO SIĘ GODZI Z TEGO RODZAJEM WYCHOWYWANIEM, A WIĘC SŁUSZNE SĄ NASZE PRZESTROGI — ALBO NIE, TO DLACZEGO NIE PRZECIWSTAWIA SIĘ ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI SWOICH JEDNOSTEK, KTÓRYM NA IMIĘ: — LEGJON!**

Żydostwa, a raczej jego przedstawiciele i prasa skarży się częstokroć publicznie, że „Hasło Podwawelskie" walcząc z żydostwem, uogólnia częstokroć pewne sporadyczne wypadki żydowskich zbrodni i obarcza niemi całe żydostwo.

Komuś, nie czytającemu „Hasła Podwawelskiego" zdawałoby się, na podstawie tych żydowskich skarg, że tak jest w istocie, że te ogólniki wysysamy sobie z palca, że nasza ocena żydostwa opiera się tylko na tych sporadycznych wypadkach żydowskich łajdactw. Tymczasem rzecz ma się inaczej.

Zanim skwalifikujemy jakiś żydowski zły czyn, jako posiadający znaczenie ogólne, zastanawiamy się nad niem poważnie.

Nawet tych 99 procentowych wypadków żydowskiego komunizmu nie zapisujemy na karb całego żydostwa o ile żydostwo protestuje przeciw nim.

A czy protestuje?

Nie!

W żadnej żydowskiej gazecie, ani w sjonistycznej ani w agudowskiej, nie znaleźliśmy jeszcze słów potępienia tych żydów, którzy pod opiekujące się nimi państwo podkładają płonące żagwie **bolszewickich idei.**

Nie uogólniamy tych **99 proc. żydowskich oszustw skarbowo - podatkowych**, gdy znajdą się żydzi publicyści potępiający je na równi z nami. Ale takich żydowskich publicystów niema. Prasa żydowska z specyficznem żydowskiem ujęciem traktuje te zbrodnie jako sprowokowane przez rządy, wymagające od żydów takich niemożliwości!

Otóż, gdy wobec takich sprawek żydowskie społeczeństwo milczy, **lub nawet stara się je usprawiedliwić, to** uważamy, że solidaryzuje się z niemi **a wówczas naszym świętym obowiązkiem** jest wystąpić do walki z tą zsolidaryzowaną już zbrodnią.

Powiadają: Pokaż mi nauczyciela, wychowawcę, a powiem ci jakiem jest społeczeństwo.

I prawda!

Nauczyciel pruski przygotował Niemcom zwycięski Sedan, nauczyciel niemiecki nadał narodowi niemieckiemu, tę siłę ekspanzji, słowem nauczyciel urabia duszę swego społeczeństwo ma takich wychowawców jakich mieć chce.

A żydzi?

Ci „lojalni" żydzi, którzy nie protestują nigdy przeciw nielojalności swoich współrodaków mają też odpowiednich wychowawców i to wychowawców nie narzuconych przez państwo, lecz swoich, samorządowych!

Jacy więc są ci pedagogowie?

Niech mówi jeden z faktów.

Niedawno, bo 15 bm. wstrząsnęła Krakowem wieść, że władze wpadły na trop wielkiej komunistycznej organizacji żydowskich wychowawczyń.

W dniu tym organa wydziału śledczeog w Krakowie wkroczyły do mieszkania przy ul. Gertrudy 6, gdzie odbywało się nielegalne zgromadzenie wychowawczyń dzieci i pielęgniarek, wypuszczonych niedawno z więzienia względnie notowanych za działalność komunistyczną. W chwili wkroczenia organów policyjnych do lokalu, przemawiała do zebranych na tematy wybitnie politycznie słuchaczka II roku prawa U. J. Hidesia Posner.

Gdy organa P. P. przystąpiły do spisywania nazwisk obecnych, usiłowała znana komunistka Małka Ryźnik, wypuszczona niedawno z więzienia, nakłonić zebrane kobiety do oporu. W rezultacie zatrzymano 38 wychowawczyń, pielęgniarek i urzędniczek prywatnych, żydówek. Z pośród zatrzymanych zostały aresztowane następujące nczestniczki wiecu: Gusta Gruber, freblanka, Michalina Rosner, pielęgniarka, Hanfling r. Flammer Chajka, urzędniczka prywatna, Forgang Rojza, wychowawczyni, Kalfas Emilja, urzędniczka pryw., Fertig Sala, wychowawczyni, Hoffman Berka, nauczycielka w sierocym domu żydowskim w Sosnowcu, Hoffman Emilja, — z Krakowa Gruber Sala, — wychowawczyni, Gottlieb Karolina, wychowawczyni, Wittemberg Gusta, wychowawczyni, wreszcie Zollman Rozalja, nauczycielka.

Jak się okazało, urządzone zgromadzenie miało na celu zorganizowanie nauczycielek wychowawczyń, zatrudnionych prywatnie, oraz w zakładach opiekuńczych i przedszkolach, dalej pielęgniarek szpitalnych itd. w związek komunistyczny. Dzięki energji władz policyjnych organizacja tego związku została w zarodku stłumiona.

Ten ciekawy rejestr wychowawczyń dzieci żydowskich rzuca głęboki cień na żydowski samorząd szkolny, za który jest odpowiedzialne całe żydowskie społeczeństwo.

Czyż więc to świadome komunizowanie, bolszewizowanie się społeczeństwa żydowskiego nie jest dla nas groźbą? Czy nie należy je wytykać i wzywać społeczeństwo chrześcijańskie do obrony?

To bolszewizowanie się żydostwa byłoby dla nas obojętne, gdyby nie miało miejsca u nas w Polsce, w naszem Państwie, gdyby ta zaraza z ghett nie wylewała się i w nasze środowiska — ale że zalewa i nas, musimy protestować obarczając odpowiedzialnością za tę zarazę całe żydowskie społeczeństwo.

—o:§:o—

**W ŻYDACZOWIE ŻYDZI NISZCZĄ SKLEPY POLSKIE.** W Żydaczowie obok Lwowa do dwóch jedynych polskich sklepów wdarli się jacyś osobnicy i oblali towary naftą i octem. Prawdopodobnie działała w tem ręka żydowska.

**ŻYDOWSKI KAPITAŁ KRZYWDZI ROBOTNIKÓW.** W żydowskich zakładach przemysłowych Gajera w Łodzi nie wypłacono przez dłuższy czas robotnikom ich zarobków. Wobec tego przeszło 2000 robotników porzuciło pracę.

**CZERWONI PIEKARZE, ŻYDZI.** W Warszawie toczy się proces przeciw 22-m pracownikom piekarskim żydom, oskarżonym o należenie do komunistycznej czerwonej sekcji piekarskiej. Żydzi ci terroryzowali właścicieli a nawet wydawali wyroki śmierci i usiłowali je wykonywać. Kilku z oskarżonych zwiało zagranicę.

**JAK ŻYDOWSCY PRODUCENCI W AMERYCE, PRZECIWDZIAŁAJĄ NĘDZY BEZROBOTNYCH?** Uchwałę wszechstanowego zjazdu producentów środków żywności w ośrodkach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, wydano zarządzenie zmierzające do hamowania gwałtownego spadku cen. I tak, w mieście Albany wylano do rzeki Hudson 300 tys. galonów skondensowanego mleka, w Los Angeles zniszczono 120 wagonów owoców południowych i 300 wagonów jarzyn. Ponadto odbywa się wycinanie trzciny cukrowej, którą miażdży się przy pomocy traktorów. W ten sposób żydowscy producenci, gdyż głównie w ich rękach spoczywa cały handel środków żywnościowych, niszczą żywność, podczas gdy miljony bezrobotnych z trudnością zdobywają kawałek chleba.

**ANTYSEMITYZM W ROSJI SOWIECKIEJ.** Na Białorusi w miasteczku Dresa wybuchły w jednej z tamtejszych fabryk rozruchy skierowane przeciw faworytowanym tam żydówkom. Jedna z żydówek prowokatorek została nawet dotkliwie pobitą. Naturalnie władze sowieckie rozwiązały tamtejszy zarząd partyjny i ukarały antysemitki.

**JESZCZE JEDEN ODRUCH ANTYSEMITYZMU W SOWIETACH.** W Moskiewskiej wielkiej fabryce „Krasnyj Fakiel" doszło do starć robotników chrześcijańskich z żydami. Aresztowanie robtników chrześcijan oburzyło i inne fabryki. Zarządzono pogotowie milicji.

**ZNOWU ŻYDZI W HISZPANJI.** W Bilbao tłum podjudzony przez żydowskich komunistów zdemolował Kościół. Ruch rewolucyjny przybiera tam na sile. Agitatorzy Trockiego kręcą się po wsiach i miasteczkach Hiszpanji. Ustawę o wypędzeniu Jezuitów z kraju już przeforsowano, mimo sprzeciwu katolików.



Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Odnośnie do artykułu „Gdy posiadłość magnacka w Krakowie przechodzi w ręce żydowskie", zamieszczonym w numerze 3 „Hasła Podwawelskiego" z dnia 17. b. m. zaznaczam co następuje:

1) Właścicielem dotyczącej realności jestem ja, nie zaś moja Matka, wszelkie zatem zarzuty proszę kierować do mnie, nie do Niej.

2) Obraz Matki Boskiej nie został „wyrzucony" lecz przeniesiony na mur domu portjera, stojący na parceli pozostającej moją własnością.

3) Przyczyna sprzedaży jest następująca: Majątek mój, zniszczony strasznie podczas wojny, nawiedzony w roku 1921 pożarem leśnym, który zniszczył przeszło 1000 morgów lasu, nie dawał, pomimo dość znacznego obszaru niemal żadnego dochodu, tak że nawet podczas dobrej konjunktury zaledwie byłem w stanie „związać koniec z końcem". W roku 1930, gdy płody rolne spadły o prawie 50 procent w cenie zmuszony byłem na opłacenie podatków i uzyskanie koniecznego kapitału obrotowego zaciągnąć kredyt. Wobec kryzysu, jaki nastąpił w roku 1931, nie jestem w stanie płacić odsetek w wysokości 12 procent od tego kredytu, wskutek czego grozi mi zupełnie ruina majątkowa, o ile szybko nie spłacę kapitału pożyczonego. Na to konieczna jest likwidacja części majątku. Starałem się parcelować część mego majątku ziemskiego — lecz wobec nędzy panującej na wsi nie znalazłem nabywców. Wtedy zdecydowałem się sprzedać część mojej realności w Krakowie. Szukałem nabywców katolików od września 1931. **Z dwoma reflektantami Katolikami pertraktacje rozeszły się bez mojej winy**, wobec tego, dla ratowania majątku ziemskiego. nota bene wykupionego przez moją Matkę z rąk niemieckich, zmuszony jestem z ciężkiem sercem, jedną z czterech parcel przeznaczonych na sprzedaż, sprzedać temu kupcowi, którego mam.

Majątku mego nie marnowałem ani na karty, ani na rozpustę, ani na zbytkowne życie, sprzedaż rzeczonej parceli nie jest moją winą, lecz skutkiem tragicznych dla mnie, a niezależnych odemnie okoliczności. Czy zaś jestem Katolikiem tak co do spełniania obowiązków religijnych, jak i pod względem społecznym, może poświadczyć Ksiądz Prałat Antoni Dożyński. proboszcz w Rudniku nad Sanem, miejscu mego zamieszkania.

Proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego listu w następnym numerze „Hasła Podwawelskiego".

Z wysokiem poważaniem

**Hieronim Tarnowski.**

—o§o—

## WESOŁY KĄCIK.

### Cud cudownego rabina w Piotrkowie.

Na ulicach Piotrkowa ścisk, wrzask, gardłowe okrzyki żydów Rebe przyjechał! Cudowny rabin! Rebe-cudotwórca!

Kto się go dotknie będzie miał szczęście w interesach, będzie zdrów a kobieta uczuje się w stanie błogosławionym.

Idzie więc Rebe o siwej brodzie wśród wiwatujących żydów do swego krewniaka, rabina Piotrkowskiego który patrząc na ten tryumf krewniaka zielenieje ze złości.

Przed szarą kamienicą rebe piotrkowskiego nasz cudotwórca osłupiał i stanął. Jakiś żyd woziwoda-patałach oparty o ścianę je żarłocznie kiełbasę. Cuchnie wieprzowiną. Odskoczyli od grzesznika, od nieczystego chasydzi a rebe podniósł ramię do klątwy:

„Bodaj, bodaj ci się ta kamienica na bezbożny łeb zwaliła" zawyrokował i ruszył dalej.

Żydostwo zdębiało na moment, ale nagle przez tłum przeszła myśl, że kamienica waląc się rozbije ten tłum i zasypie pod gruzami z grzesznikiem i sprawiedliwych.

Przypadają więc chasydzi do rąk Rabina: — Rebe zmiłuj się — rebe cofnij klątwę.

Rebe pogładził brodę — wzniósł oczy w niebo i wyrzekł gromkiem głosem odwra-

# Syn redaktora „Now. Dziennika" w Krakowie aresztowany za działalność komunistyczną.

**CO MÓWIŁ POS. ROSMARIN, CO PISAŁ „N. DZIENNIK", A CO URZĄDZIŁ SYNALEK REDAKTORA TEJ GAZETY. — TAJEMNICZY DOM PRZY UL. KALWARYJSKIEJ. — CZY PAPA O TEM WIEDZIAŁ? — ZACIERAJĄ ŚLADY.**

Poseł Rosmarin twierdził w sejmie, **że żydostwo walczy z komunizmem, tylko mu rząd w tej walce przeszkadza.**

Cyniczne to twierdzenie przedrukował organ partji pos. Rosmarina „Nowy Dziennik" z całą bezczelnością.

Bezczelność ta uwydatniła się jaskrawo wobec faktu, jaki w tym samym czasie zaszedł w Krakowie, a który na skład redakcyjny tych bojowników z bolszewizmem rzuca jaskrawe światło, oświetlając to, co chcieliby oni utrzymać w ciemnościach.

Otóż tydzień temu, w Krakowie, do niezajętego mieszkania, przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 38, **którego to domu administratorem jest redaktor „Nowego Dziennika" Mojżesz Kanfer** wkroczyła policja i znalazła tam wiele ciekawych rzeczy nie mających nic wspólnego z tą walką „N. Dziennika" z komunizmem.

**Znaleziono tam synalka tego redaktora „N. Dziennika" Juljusza Kanfera słuchacza II roku prawa U. J. zamieszkującego pod opieką swojego tatki redaktora „N. Dziennika" i cały skład komunistycznej bibuły.** Niedość tego, w pokoju tym pod liczbą 9 **znajdowała się powielarnia literatury komunistycznej dla Krakowa i okolicy.**

Synalek pana redaktora Mojżesza Kanfera agitacją swoją, jak wykazało śledztwo i znaleziono dowody — czarne na białem — obejmował głównie środowiska młodzieży szkolnej i robotniczej, chłopów i młodzieży pozaszkolnej.

Jak widzimy, zasiąg dość szeroki i działalność zakrojona na wielką skalę.

Nie można tu przypuszczać, żeby czcigodny papa młodego komunisty nie wiedział o tej „walce" swojej pociechy — bo przecież był również administratorem tej spelunki, służącej komunistycznym celom.

Niechże więc teraz „Nowy Dziennik" spojrzy w oczy nam i społeczeństwu polskiemu! **Niech uczyni to również i pos. Rosmarin, który tę i t. p. działalność przez dziwną pomyłkę, czy też ironię nazywa „walką żydostwa z komunizmem".**

Bo przecież ta młodzież sjonistyczna tak walczy z tą czerwoną zarazą, że aż naprawdę żal człowiekowi tych narażających się, w tej walce, przyjemniaczków.

To czyni młodzież sjonistyczna pod troskliwem okiem swoich tatusiów, którzy tymczasem jakby dla zatarcia śladów, wołają:

**„Oni walczą z komunizmem"! — „Oni nawet założyli skauting"!**

A tymczasem żydostwo od podstaw gnije toczone zarazkami czerwonej zarazy a zarazę tę roznosi w społeczeństwo, które niebacznie z niem wchodzi w kontakt.

Nie wierzmy więc żydowskim zapewnieniom, nie ufajmy im, lecz czuwajmy.

Żydostwo staje się tym koniem trojańskim, w którym ma się do nas wcisnąć, w całej swojej grozie, bolszewizm i... niewola!

Wykrawanie i niszczenie tej żydowsko - komunistycznej zarazy zawdzięczamy tylko sprężystości naszych administracyjno policyjnych władz, którym za to należy się pełne uznanie.

---

cając się w stronę kamienicy i podpierającego jeszcze żyda z kiełbasą.

Niech ona sobie stoi, niech się nie zawali!

Wyrzekłszy to zdanie znikł w pobliskiej kamienicy gdzie mieszkał jego krewniak.

A żydostwo zamarło w oczekiwaniu. — Czekało — Upłynęło wiele męczących minut aż nagle z ust tysiąca chasydów wydarł się radosny okrzyk: Nie wali się! Cud- Cud! I w oczach tłumów żydowskich sława cudownego rebe urosła w dwójnasób.

---





### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**A. Roch, Kraków.** Temat ten poruszaliśmy już nieraz. Są to sprawy zbyt drażliwe. Dziękujemy za współpracę.

**Kedlop Dunajów.** Korespondencja ta porusza sprawy zbyt osobiste. Prosimy o coś ciekawszego.

**„Mucha" Dębica.** Korespondencja bardzo niejasna i ton zbyt obraźliwy. Prosimy o coś innego.

**Koresp. z Pobereża.** Pójdzie jako fejleton. Artykuły idą w Nrze 5-tym.

**„Widmo" Budzeń.** Nie podpisanych korespondencyj nie umieszczamy. Prosimy o nadesłanie swojego nazwiska.

**J. Dopatrzalski N. Targ.** Porusza WP. sprawy zbyt osobiste. Jedna korespondencja idzie w całości, z części korzystamy a resztę skreśliliśmy.

Prosimy o dalsze informacje.

**Drohobyczanin.** Zamieszczamy część pierwszą korespondencji. Druga, mogłaby nas narazić, na wątpliwy w skutkach proces.

**WP. M. S. Skawina.** W liście swym robi W. Pan ubliżające aluzje do nazwiska, co jest niedozwolone i za umieszczenie ich bylibyśmy narażeni na proces. Cała sprawa, jako zbyt osobista nie nadaje się do naszego Pisma. Cel nasz jest inny — donioślejszy, niż wyszukiwanie brudów. Manuskrypt do odebrania.

——o:§:o——

### Z KIN KRAKOWSKICH.

## Ułani, Ułani - chłopcy malowani

czyli

## Jak w Warszawie wymalowano polskich ułanów.

Pociągnięta ciekawością, jak wyglądają na filmie ci malowani ułani, wybrałam się do jednego z kin krakowskich i tu, ku największemu swemu bólowi, z nieopisaną wprost przykrością stwierdziłam, że tradycyjna metoda plugawienia za pośrednictwem warszawskiej produkcji filmowej wszystkiego, co polskie, parodiowania i ośmieszania naszego życia, naszych stosunków i naszych instytucji święci nadal swe triumfy na ekranach kinoteatrów. Trudno naprawdę zrozumieć, jak publiczność krakowska może tolerować podobne widowiska z takiem pobłażaniem, i nie znajduje w swem obywatelskim sumieniu ani iskry poczucia obrażonego honoru, chowając oburzenie conajwyżej do pogadanek w zamkniętem kółku przy kawiarnianym stoliku. Film, który miał przedstawić naszych miłych ułanów, jako chłopców na schwał, „malowanych", niestety tylko ich porządnie zamalował, prowokując nawet mało wrażliwego widza ośmieszającą treścią pomimo całej błyskotliwości piasku, którym mu w formie nie tyle dowcipnych ile ordynarnych kawałów usiłował zasypać oczy.

Począwszy od niewłaściwej i z zasadniczych względów szkodliwej uwagi pułkownika, iż świeżo przybyły materjał rekrucki jest lichy, od gruntownie ośmieszonej figury jego adjutanta, od ułana-rekruta, którego przedstawiono jako skończonego niezdarę, upadającego dziesięć razy, zanim dosiędzie konia w biegu, a skończywszy na narodowym tańcu, w którym tancerz ubrany w imitację polskiego stroju wygląda jak szmaciarz i skacze po scenie ze swą tancerką w głupich podrygach, upadając ostatecznie po pijacku na podłogę, wszystko to wzbudza raczej politowanie i oburzenie, niż śmiech, bo dowcipu w tem niezna ani za grosz.

Za to na pierwszy plan wysuwa się żyd, długonosy żyd, jako ułan. Współczuję z tymi ułanami-widzami, którzy w spokoju musieli patrzeć, jak ich na ekranie reprezentuje szajgiec z krzywym nosem. Szajgiec ten to niewątpliwie gwiazdor filmu. — Co myśli on o polskiem wojsku, dał symboliczny wyraz temu w zachowaniu się ptaszka na gałązce. Z wiejskiej dziewczyny służącej robi koczkodana, strojąc ją w jaśka na głowie, niby w kapelusz, i wypychając jej biust żydowskiemi szmatami, wyjętemi z zanadrza. Co za głupie naciąganie sytuacji? Gdzie dziś trafia się w służbie taka wiejska gęś? W ciągu całego filmu nie słyszałam ani jednej piosenki ułańskiej, którémi powinny wprost rozbrzmiewać koszary.

Nie zapomnieli żydowscy filmiarze przy tem wszystkiem i o policji, którą z kretesem wyszydzili i wygłupili, ukazując jej niedołęstwo w tropieniu złoczyńców. To, czego nie mogli dokonać policjanci, zdziałała pospolita dziewczyna przy pomocy kawałka kiełbasy. Jakież to wiele mówiące, ale niech się tem martwi policja, bo to jej sprawa.

Zamiast malowanych ułanów widziałam przez cały czas prawie żyda jako główną figurę, żyda samochwalcę, żyda szydercę i pogromcę zmaltretowanej „prowincji", i zaprawdę strach człowieka przejmuje na myśl, że film ten może pójść zagraniecę dla propagandy polskiego wojska.

Do tego jednak nie powinno się dopuścić.

Es. Ha.

——o§o——

## Co grają w kinach?

**Kino Apollo** Niebywały tryumf odniosła operetka wyświetlana w dalszym ciagu KONGRES TAŃCZY Z LILJANĄ HARVEY GARATEM I LIL DAGOVER.

**Kino Sztuka:** Gwiazda ekranów paryskich Annabella znana z filmu „Miljon" MADAME ERNA film Eryka Pommera i R. Siódmaka

Kino Wanda: Iwan Petrowicz, Ljana Haidt, Georg Aleksander w filmie BAL W OPERZE Wspaniałe melodje, czar tanga.

**Kino Uciecha:** Film z złotej serji roku jubileuszowego BŁĘKITNY DUNAJ z Brygidą Helm, i Józefa Schilkranta

**Kino Bagatela:** Po cenach popularnych UŁANI, UŁANI! Dla młodzieży szkolnej dozwolony.

**Kino Słońce:** Brygida Helm w dźwiękowcu, KŁAMSTWO NINY PETROWNEJ.

**Kino Świt:** ZEW PÓŁNOCY.

**Dom Żołnierza Polskiego:** Sobota: wieczór 7.30 SZUKAJCIE DZIECKA wodewil, Niedziela pop. 3.30, WOJNA Z BABAMI, Niedziela wiecz. 7.30 SZUKAJCIE DZIECKA wodewil.

——o:§:o——

Na fundusz prasowy złożyli:

| | |
|---|---|
| WP. N. N., Kraków | 5.— |
| WP. Julja Konopczvna, Zakopane | 2.— |
| WP. P. Z. G., Kraków | 9.— |
| WP. Noworolski, Kraków | 1.— |
| WP. M., Kraków | 20.— |
| WP. Cielak J. Piwniczna | 1.— |
| WP. Nalepiński, Krakow | 2.— |
| WP. Richter Cezar, Łódź | 1.— |

**Na fundusz prasowy zebrał p. J. R. Mussakowski w Stryju:**

| | |
|---|---|
| WP. Aichmüller J. | —.70 |
| WP. Cieśluk Jan | 2.— |
| WP. Kriegel Jan | —.50 |
| WP. Karpiński J. | —.50 |
| WP. Marenin Z. | —.50 |

wszystkim powyższym osobom jak i WP. J. R. Mussakowskiemu składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

---

# Uniwersytet berliński w ogniu rozruchów antysemickich.

**ROZLEGAJĄ SIĘ OKRZYKI: „JUDDA VERRECKE"! — PIEŚŃ: „WENN JUDENBLAT VOM MESSER SPRITZT DANN GEHTS NOCHMAL SO GUT" ROZBRZMIEWA PO ULICACH BERLINA. — NIEMCY MASAKRUJĄ ŻYDÓW. — CZYŻ I TERAZ JESZCZE ŻYDOSTWO BĘDZIE SIĘ SKARŻYŁO NA „OKRUCIEŃSTWO" POLSKIE?**

**Dobrą teraz zapłatę odbiera** żydostwo od Niemców za swój germanofilizm.

**Zwłaszcza polscy żydzi — to wykarmione naszym chlebem, żydostwo czuło dziwną i uporczywą sympatję do Berlina i tam zawsze skupiały się nici zdradliwych a szkodliwych dla Polski żydowskich intryg.**

**W tej swojej przyjaźni żydostwo** nie było jednak i wobec Niemiec lojalne i dobrze się dało we znaki społeczeństwu niemieckiemu.

**Kapitał niemiecki w lwiej swojej części jest w żydowskich łapach a ruch społeczny jest tam opanowany przez żydów.**

Hitleryzm wyzyskał ten stosunek żydostwa do Niemiec i rzucił w społeczeństwo skwapliwie pochwycone hasło: **„Juda verrecke"!**

Hasło to znowu rozbrzmiało 22 b. m. w auli i w uczelniach uniwersytetu berlińskiego.

**Sprowokowani bezczelną postawą żydów studentów akademicy berlińscy rzucili się z całą teutońską furią na żydów i wywiązała się krwawa bójka, z której paru żydów wywiozło pogotowie — do szpitala.**

W walce żydzi zaczęli walić kamieniami w szyby uniwersytetu.

Zaświstały kamienie i ze strony przeciwnej i znowu paru rannych padło na dziedziniec uniwersytetu.

Z tłumu rozgorączkowanych studentów **wydzierały się okrzyki: „Jude verrecke"!** ręce ściskały laski okute żelazem a oczy wypatrywały żydów, którzy skupili się pod ochroną policji w jednej z ubikacyj uniwersytetu.

Policja, po dłuższych usiłowaniach rozpędziła wreszcie skupiony tłum młodzieży.

Popołudniu tłum ten zebrał się znowu. Młodzież nawet zaczęła organizować zupełnie formalny atak na lokal żydowskich studentów: „Sprevia".

**Żydzi czując się na siłach, uzbrojeni w laski i rewolwery, w korporanckich deklach, otoczyli swój lokal i rozpoczęła się walka.**

Choć żydów było więcej, zawrzała walka na laski i kastety.

Pod ciosami akademików padali żydzi na bruk dziedzińca a reszta widząc swoją porażkę cofnęła się w popłochu.

**Odwożonych do szpitala żydów odprowadzała chóralna pieśń nienawiści strasznej, nienawiści w duchu niemieckim, pieśń:**

„GDY KREW ŻYDOWSKA POD
NOŻAMI TRYŚNIE
SZCZĘŚCIE Z POWROTEM NAD
NAMI ZABŁYŚNIE"

**I długo huczała ta wroga i silna w swojej nienawiści pieśń, w mowie, którą tak żydostwo umiłowało.**

Naturalnie uniwersytet i wszystkie uczelnie akademickie zostały na pewien czas zamknięte.

I cóż teraz na to żydzi?

**Czy pójdą do Genewy? Czy posypią się z Ameryki protesty dolarowych krezusów? Czy padną słowa potępienia? Czy w Parlamencie niemieckim będą żydzi piorunowali tak, jak to czynili w Polsce?**

Zobaczymy!

Na razie **musimy stwierdzić, że wobec tej fali nienawiści do żydów, jaka ogarnęła Niemcy,** nasz antysemityzm jest czemś **bardzo łagodnem. Może właśnie dlatego żydostwo jest wobec nas tak aroganckie i agressywne, że jesteśmy wobec żydostwa zbyt kurtuazyjni, zbyt ulegli.**

Brak męskiej odwagi, brak zdecydowania, **wytwarza tę żydowską butę,** która w oczach Europy oskarża Polskę bezpodstawnie, a jednak skutecznie, o znęcanie się nad żydostwem...

**Niechże więc żydostwo nie prowokuje, bo choć nie posuniemy się do środków, jakich chwytają się Niemcy, choć jesteśmy kulturalniejsi w naszym antysemityźmie od tych przyjaciół naszego żydostwa, to i nasza cierpliwość może się wyczerpać, a wówczas może żydostwo zamilknąć, jak ów przysłowiowy niedźwiedź pod belką.**

# Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci.

# Żyd pokrywa dach kościoła katolickiego!

WRÓG KRZYŻA, WRÓG WIARY NASZEJ ZAJĘTY PRZY BUDOWIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. — CZYŻ NIEMA KATOLICKIEGO BLACHARZA? — CZYNIĆ TEGO NIE WOLNO! — GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWO NARODOWI I KOŚCIOŁOWI.

Gdy chrześcijanin kupuje u żyda, źle robi, ale nikczemnem już postępowaniem jest oddawanie żydowi pracy przy świątyni chrześcijańskiej.

**Wróg krzyża, wróg wiary naszej zajęty przy budowie kościoła jest czemś potwornem.**

Takim widokiem smutnym i oburzającym uraczyły Drohobyczan miejscowe czynniki kompetentne, **oddając żydowi Müntzowi pracę przy pokrywaniu dachu nowowybudowanego kościoła przy ul. Wójtowska Góra.**

Czyż w Drohobyczu niema katolika blacharza, który walczył za Ojczyznę i jest dobrym Polakiem?

**Dziwne jest postępowanie tych naszych zwierzchników, którzy zamiast świecić przykładem, dają zły przykład i ośmielają i wzbogacają żydostwo.**

Żydostwo też, drohobyckie, rozpiera się coraz wygodniej.

Któż za to rozpieranie się ponosi winę?

Czyż cały ciężar odpowiedzialności za ten tryumf żydostwa nie spada na te jednostki, które nie pomne swoich obowiązków izolowania swoich owieczek od żydowskiego wpływu, same idą na lep żydowskich interesów i oddają żydom dobrowolnie ten grosz, częstokroć wdowi, złożony ofiarnie przez parafian na cele Boże, na Bożą chwałę?

**Społeczeństwo w codziennym trudzie boryka się z żydowską falą — walczy z całem poświęceniem, a znajdzie się taki jeden smutny fakt i przekreśla całą pracę nad odżydzeniem Polski.**

A czynić tego nie wolno!

**To jest zdradą najżywotniejszych interesów tak narodowych jak i wyznaniowych.**

**Fakt taki, jaki zdarzył się w Drohobyczu jest czemś, tak smutnem i bolesnem dla nas chrześcijan, że poprostu brak słów potępienia i nagany.**

Mamy nadzieję, że fakty takie nie powtórzą się już więcej, że otworzą się oczy i komitetom kościelnym i naszym Duszpasterzom, **na grożące nie tylko Narodowi ale i Kościołowi, żydowskie niebezpieczeństwo.**

## Z Wieliczki

### Znowu żydzi zamaskowani.

Choć już i tak nie brak było w naszej Wieliczce żydostwa — to pobłogosławiły nas nieba jeszcze jedną żydowską firmą: **„Ziarno".**

Firma ta założyła u nas swój sklep i w tej chwili żydostwo rozpuściło po Wieliczce wieść, że „Ziarno" jest firmą chrześcijańską. Naturalnie niejedną z Pań, nie jednego chrześcianina zwiodły te informacje i „Ziarnu" zaczęło się w Wieliczce odrazu dobrze powodzić.

Pod chrześcijańską maską zaczęła robić interesa ta w 99 procentach żydowska firma.

Tę lekkomyślność naszego społeczeństwa i łatwowierność należy tem ostrzej potępić, że już niejednokrotnie czytali wielicy obywatele o żydowskim charakterze tej firmy.

**Chrześcijanie Wieliccy wiedzą dobrze, gdzie mają zaopatrywać się w pieczywo i niech ich tylko nie bałamuci żydostwo chrześcijańską maską.**

Praca nad odżydzęniem Wieliczki idzie powoli, bo żydostwo tutejsze jest już zbyt rozwielmożnione i nie łatwą jest walka z niem, tem bardziej, że znajduje ono poparcie w kołach wpływowych częstokroć chrześcijan — ale da Bóg, że wytrwamy i do ogólnej budowy odżydzonej Polski i Wieliczka dorzuci swoją cegiełkę. **Obywatel.**

—oSo—

## Z Wilna

### Troski, senzacje i opór Wilna!

Stare nasze, kochane, a tak zażydzone Wilno miewa od czasu do czasu swoje małe sensacje, których autorami są nasi litwacy.

Cóż więc dziwnego, że wobec tych sporadycznych żydowskich łajdactw, społeczeństwo chrześcijańskie odgradza się jak może i jak potrafi od tego żydostwa?

Niedawno na **murach i parkanach** Wilna ręce jakichś **nieznanych** wojowników o odżydzenie Wilna **wymalowały** szablonami napisy: Nie kupuj u żydów. Hasło to krwawą plamą liter, wołało do sumień Wilnian, tak długo, dopóki żydowskie ręce nie zamazały ich.

W nocy jacyś weseli bojkotowcy pozamazywali zieloną farbą szyłdy żydowskich sklepów.

Hasła te a nawet te mało poważne figle z zieloną farbą świadczą, że jednak zarzewie buntu przeciw żydowskiej przemocy nie stlało w sercach Wilnian, lecz czeka tylko chwili sposobniejszej, by wybuchnąć z siłą zdwojoną.

W tych zapasach z żydostwem wzięła udział i nasza wileńska radjostacja. Po koncercie muzycznym **akademickiej Bratniej Pomocy** przemówiły do radjosłuchaczów potężne i na czasie będące wielkie hasła bojkotowe. — Naturalnie żydostwo oburzyło się, ale mamy nadzieję, że oburzenie to nie wzruszy P. T. Dyrekcji naszej rozgłośni.

Trzeba już raz nareszcie skończyć z nasza gentelmańską kurtuazją wobec żydów, wobec tych, którzy niedawno na ulicach naszego miasta rzucali się na chrześcijan.

Przecież jeszcze niedawno, bo w reszłym tygodniu stawał przed tutejszym sądem jeden z bohaterów żydowskiej huliganerji niejaki Benio Ciesielski (żyd).

Za mało było jednak świadków wyczynów tego Benia, więc go uwolniono.

Jednak tak sąd jak i publiczność była przekonana moralnie o winie tego żydka

Okazało się w czasie tych rozpraw, że niejednokrotnie żydzi w czasie rozruchów sami wybijali w swoich sklepach szyby.

Naturalnie żydostwo ujmuje się za tymi wileńskiemi bohaterami pałki i pięści. Warszawski żydowski „Nasz Przegląd", pisząc o tych benjaminkach, powiada:

„Owszem, **niech** sąd wyjaśni i zabójstwo **Wacławskiego wespół** z maltretowaniem **setek** ofiar **żydowskich** w Wilnie i w **całym kraju, biciem starców**, kobiet i dzieci, niszczeniem i grabieniem majątku".

„To kokietowanie jedną śmiercią dlatego jest nonsensem, że i po stronie żydowskiej mamy wypadek śmierci studenta Goldmana z Krakowa".

Tu się już w człowieku uczciwym żółć burzy.

Gdzie były te ofiary? Gdzie te setki ofiar? Jak żydostwo może tak łgać bezczelnie? Albo i z tym Goldmanem?

Umarł żydzisko w łóżku, całkiem naturalnie a tu przeciwstawiają go śp. Wacławskiemu — ofierze żydowskiego okrucieństwa i bestjalstwa!

My jednak jesteśmy cierpliwi i nie zareagujemy nawet na żydowskie obelgi i kłamstwa.

Prócz tych ogólniejszej natury wypadków miało Wilno niedawno jedną jeszcze drobną sensacyjkę. Jakaś Juda Wolmanowa żydowica naciągnęła na fałszywe weksle cały szereg kupców i zwiała. Obecnie siedzi już w pace, ale to drobiazg!

Wilnianie po cichu, z uporem gorących serc przygotowują się nadal do wytrwałego bojkotu gospodarczego tych, którzy są plagą kresów wschodnich.

Walka ta powoli nabiera cech obowiązku narodowego i da Bóg skupi całe wileńskie chrześcijańskie społeczeństwo bez różnicy zapatrywań politycznych.

**Wil.**

—oSo—

## Z Nowego Sącza

### Żyd sieje zgniliznę moralną w Nowym Sączu. Żydowscy domokrążcy.

Przy ul. Piotra Skargi w Nowym Sączu jest knajpa żydowska pod firmą Feldschreibera (recte Ringa) do której to schodzą się wszelakiego rodzaju szumowiny.

Po pierwsze widzi się tam ojców i synów, którzy trwonią w pocie czoła zarobiony grosz na koleji, lub w warstatach kol.

Razu pewnego wszedł tam mój znajomy, który nie znał Sącza na herbatkę, żydówka widzi nowego gościa sama go obsługuje, nieznajomy rozgląda się i widzi 5 dziewcząt, z których 2 już zabawiały starszego „tatusia", dobrze podpitego, mającego jeszcze parę groszy, jak się tego domyślał gdyż nie chciał im dać 20 zł. Do nowych gości przystępuje najpierw sama właścicielka lokalu i w te mniej więcej słowa zachęca przybyłych: Może panowie potrzebują coś przytulić? Oj ja mam dla panów coś cymes. W drugim pokoju, panowie zobaczą niech panowie pozwolą, to co panowie tu widzą to wszystko szmelc.

Powiedziałby sobie ktoś że o tem nikt w Sączu nie wie. Ale gdzie tam. Sądeckie wróble nawet o tem ćwierkają.

Żyd ten dorobił się dużego majątku na tym procederze i wystawił sobie nawet piętrową kamienicę.

Ileż tu tragedji rodzinnych jest powodem ta żydowska spelunka. Niedość, że taki ojciec dzieciom straci zarobione pieniądze, to jeszcze może zawlec do domu, rodzinie, chorobę.

Apelujemy do Pana Starosty, by raczył poczynić odpowiednie kroki, aby nareszcie zamknąć tę żydowską budę.

—:)(:—

W miesiącu grudniu ubr. zjechało do N. Sącza dwóch agentów żydowskich, z jakiejś firmy Holzera w Krakowie ,aby szukać żeru na tutejszym terenie. Chodzili oni po domach i roznosili rzekomo czeskie płótna, któremi oszukali niejednego, licząc po 9 zł. za 1 metr, podwójnej szerokości. A takie płótno można dostać w N. Sączu za 5.50 zł.

Do czego dochodzi żydowska bezczelność, niech posłuży fakt, jakiego sposobu chwycili się ci żydzi przy sprzedarzy płótna. Wchodząc do mieszkania pochwalił jeden z nich Pana Boga: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, następnie mowę mieszali polską z czeską, niby że są Czesi. W ten sposób niejeden głupi goj wpadł w sidła żydowskie. Słyszałem, że niejeden towar odesłano z powrotem, ale żyd nie przyjął.

Ostrzegamy P. T. Czytelników przed tymi domokrążcami. Nie dajcie się omotać przez żydów! Każdego takiego gnać od domu na cztery wiatry. **Błażej Pokrzywa.**

—:)(:—

## Z Nowego Targu

### Nie utrudniajmy swoim! Konkurujmy z żydostwem.

Jest u nas bardzo dużo bolączek,jednak jedna z nich zasługuje na wyróżnienie, a mianowicie sprawa piekarni katolickiej. — Przeważna część mieszkańców tutejszych i okolic, żywi się chlebem wypiekanem w piekarniach żydowskich. Piekarnia katolicka wywozi swoje pieczywo do Białki Tatrzańskiej własnym autem, robi sobie nie potrzebne wydatki, przytem naraża siebie i tamtejszego piekarza na straty,. tym piekazem w Białce jest nowo przybyły katolik on już postara się oto, — żeby tam chleba nie brakowało.

Katolicka piekarnia z Nowego Targu może robić dobry interes mając dostawę mąki do tamtejszych piekarń Następnie chleb trzeba rozprzedawać w Nowym Targu, otwierając w innej dzielnicy miasta „filję".

Tu wypieki dać trzeba lepsze od żydów czeladź przypilnować, żeby starała się o dobre pieczywo, dobrą czysto przesianą mąke i dobrą „reklamę" dla piekarni katolickiej. — To wszystko, co było złem w oczach nas tu sąsiadów, i zwracających uwagę innych katolikom, niech katolicka piekarnia naprawi, w zamian zato wszyscy chleb będziemy kupowali, a od żydów brudasów uciekali. **Sąsiad.**

—o:§:o—

## Z Pobereża obok Jezupola

### Żyd wiejską pijawką.

W Małopolsce Wschodniej w woj. Stanisławowskiem o 7 klm od miasteczka Je? zupola, znajduje się duża wieś Pobereże, nad Dniestrem położona.

Mieszkańcami są przeważnie Rusini i nieco **Polaków** zupełnie zruszczonych.

**Wieś** jest wcale bogatą. Sklepików jest 11, trafik nieco mniej, wieś jest „sucha" plebiscytem wyrugowano ze wsi alkohol.

Jest parę rodzin żydowskich — z tego trzy mają kramy a inni to rzemieślnicy — krawiec, stolarz, blacharz i t. d. — Nie ma karczmarza, więc i rozpusty i lichwy nie ma. — Ale nie każdy chłop jest bogaty — a choć i nie bardzo biedny — to na podatek, to na buty i t. d. potrzebuje pieniędzy, a chłop ma wszystko, co do życia potrzebne, tylko pieniędzy nigdy nie ma.

Handel odbywa się zamienny — więc za jaja, za zboże — kupuje się w kramie naftę sól, tytoń i t. d.

A pieniędzy ciągle nie ma.

Przychodzi sekwestrator i za zaległy podatek fantuje krowę, świnię i t. d.

Co tu robić? Krowa to przecież żywicielka całej rodziny to jej duma i część majątku — świnię karmi się, aby z niej był pożytek — a nie żeby szła za podatek.

Cóż robić?

Na szczęście (a może nieszczęście) jest w Stanisławowie taki pan — wprawdzie żyd — ale dobry żyd — on pomoże.

Idzie więc chłop z Pobereża do pana Buzia — (Buzio czyli bocian, nazywają go chłopi bo nie wiadomo czy jemu Icyk czy Ajzyk) przynosi mu w prezencie pół kopy jaj i ze dwie kurki (Buzio bardzo drób lubi) i przedstawia swą sprawę Buziowi.

„Nu dobrze Wasylu — wam potrzeba 50 zł. — aj! waj! to wielgi piniondz jest — nu ja ni mam — ale mnie was żal — wy mnie napiszecie weksel na 60 zł. — ja znam tu jednego żydka, to un wam da, jak ja za was poręczę — ale za trzy miesiące musicie oddać z procentem... Buzio — dobroczyńca — idzie do tego żyda (t. j. do Buzia) i daje Wasylowi 50 zł.

Po 3 miesiącach zapowiada — że w przeddzień terminu przyjedzie koleją i Wasyl wysyła po niego furę. Buzio przyjeżdża, w sieniach chwyta kurę i zabiera do koszyka, gospodyni daje mu pół kopy jaj (Buzio bardzo lubi jaja) i powiada: „Nu Wasylu, jutro jest wasz weksel płatny — zapłacić mi 60 zł. 18 zł. procentu, mnie kolej kosztuje 2 zł. czyli razem 80 zł. — nu a mnie za fatygę i protekcję u tego żydka dacie 10 zł. razem 90 zł. — nu dajcie setkę — ja wam wydam 10 zł. i kładzie banknot na stół. Chłop drapie się w głowę i mówi: — „Ta dzież ja mam 90 zł. — poczekajcie aż z pola zbiorę, albo świnię sprzedam".

„Nu nie macie — co robić — mnie was bardzo żal — nu co wam robić — temu żydkowi muszę oddać za was te pożyczone pieniądze — macie tu weksel — 90 zł. a 10 musicie dopisać — bo ja weksel wasz muszę dać innemu żydkowi — to piszcie 100 zł., ale pamiętajcie, że za trzy miesiące się zgłoszę. —

Cóż ma chłop robić — podpisuje weksel — a ponieważ nigdy pieniędzy nie ma, więc dług wzrasta — czasem kapnie coś Buzinowi à conto nie licząc. Kur i jaj i tak dobroczyńca Buzio — ma pół wsi w swej kieszeni — ale to — dobry żyd.

—oSo—

## Z Pińska

### Niesłychany wybryk żydów. Żydowska zachłanność. Nie gardzą trucizną. Żydowska orkiestra koncertuje w Kurji Biskupiej,

Przed kilkoma dniami miało miejsce niesłychane zuchwalstwo żydów w stosunku do kilku lekarzy chrześcijan, jacy się w naszem mieście znajdują. Otóż powtórzył się z tą samą dokładnością wybryk hakatystów gdańskich. Mianowicie kilka dni temu zostały szyldy i tabliczki nad mieszkaniami lekarzy chrześcijan zamalowane gęstą smołą. Jak się dowiedziałem podobnego czy nu dopuszczają się żydzi drugi raz. (Zawsze niewykryci).

—:)(:—

Jak chytrym na pieniądze jest żyd, — niech świadczy poniższy fakt. Żydówka Fajersteinowa miała pasierbicę, która pracowała w charakterze ekspedjentki w kiosku gazetowym (które nawiasem mówiąc są wszystkie w rękach żydowskich). Z otrzymywanych wynagrodzeń zdąrzyła zaoszczędzić pewną sumę, za którą miała zakupić sobie płaszcz (sama się ubierać musiała). Ale zaoszczędzoną kwotę zabrała jej macocha i mimo gorących próśb nie zwróciła.

Wówczas ambitna dziewczyna postanowiła skończyć z sobą. Jakoż dnia następnego otruła się asencją octową. Przewieziona do szpitala zmarła po kilkunastu godzinach męczarni.

Zmarła jako ofiara nienasyconej zachłanności żydowskiej.

—:)(:—

W ubiegłym roku, młoda i przystojna żydóweczka prześladowana w domu przez rodzinę za sympatyzowanie w pewnym katoliku (podoficerze W. P.) — nie wróciła do domu. Uciekając z miasta w przebraniu znalazła miejsce w pewnym klasztorze, gdzie przyjęła katolicyzm i poślubiła ukochanego, pomimo gwałtownych poszukiwań kahału pińskiego i ich najmitów.

Dopiero po ślubie już oficjalnie jako żona owego podoficera zamieszkała w Pińsku, o czem najpierw dowiedziała się matka. Wkrótce też podczas nieobecności męża odwiedziła ją z młodszą córką, przynosząc w prezencie kilka ciastek, do których spożycia usilnie ją namawiała. Ta nie podejrzewając nic złego, zjadła je. Po wyjściu matki zrobiło się jej tak słabo i mdło, że z trudnością potrafiła zajść do pewnej życzliwej sobie rodziny polskiej, gdzie kilka dni wiła się w boleściach. Zawezwany nieco zapóźno lekarz, stwierdził ponad wszelką wątpliwość objawy zatrucia mniejszego stopnia.

Jak więc z powyższego wynika — matka miała zamiar otruć własną córkę z zemsty, za zmianę religji, a tylko dzięki małej ilości trucizny nie doszło do zbrodni i nowej ofiary żydowskiego zacofania talmudystycznego.

—:o:—

W listopadzie ubiegłego roku z okazji święta patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej w Pińsku uroczystą akademję a następnie zabawę w salach Kurji Biskupiej w Pińsku. Zabawa trwała do późnej nocy a do tańca przygrywała orkiestra smyczkowa żydów pińskich.

Jestem jednak w przekonaniu, że zaproszono ją w mury Kurji Biskupiej bez wiedzy Arcypasterza, który podobny fakt godny jaknajwiększego napiętnowania byłby z pewnością nie tolerował.

Powyższe zdarzenie publikuję z krzykrością, a chcąc w przyszłości temu zapobiec przypominam iż b. godnym poparcia w podobnych wypadkach jest muzyk emerytowany sierżant orkiestry 84 p. p., który ma kilku fachowych grajków katolików, a którego adres tamże z chęcią wskażą.

**„Berko".**

—oSo—

## Z Rokitna Wołyńskiego.

### Robotnik w mocv żydoskich pijawek.

Mamy tu hutę szklaną „Vitrum". Właściciele tej firmy żydzi wyzyskują biednego, chrześcijańskiego robotnika do ostateczności. Czynią to celowo i bez litości.

Huta „Vitrum" a raczej jej zarząd nie troszczy się zupełnie o jakąkolwiek hygienę dla robotnika. Ani strzępa bandażu, ani kropli jodyny nie znajdzie się tam w tej hucie.

Zato w Hucie tej zupełnie ignoruje się dzień świąteczny. Praca wre tam w te dnie bez przerwy a o 8 godz. dniu pracy niema ani mowy. Nadliczbowe godziny są tam bezpłatne.

Niedość tego. Gdy niewypłacony, nieraz 3 tygodnie, robotnik zabrnie w długi u miejscowych żydów, zarząd huty potrąca mu z zarobku na żądanie tychże żydów.

Huta ta drwiąc sobie z robotnika wyzyskiwanego, drwi sobie również i ze społeczeństwa, podwyższając ceny swoich wyrobów o 25 proc.

Huta ta czyni to w czasach ogólnych zniżek cen i redukcyj. Co do tych redukcyj to również „Vitrum" nie jest w porządku.

Z polecenia inspektora pracy przeprowadzono redukcje.

Na pierwszy ogień poszli robotnicy z rodzin, w których pracuje parę osób. Załatwiono się w ten sposób z chrześcijanami, a żydów nie tknięto.

Ci są nietykalni.

Zostali więc 2 żydzi bracia pracujący w biurze „Vitrum", a których ojciec posiada w Rokitnie dom i jest w Hucie dostawcą.

Pozostał również Frajerman pracownik biurowy, którego ojciec posiada skład piwa i dzierżawi kino.

Nie koniec na tem „Vitrum" zatrudnia więcej takich „biednych" palestyńczyków.

To są tylko fragmenta żydowskiej gospodarki w Rokitnie. Są i inne szczegóły, które w razie potrzeby podamy do wiadomości ogółu.

Niech wie o tem społeczeństwo chrześcijańskie, niech wiedzą o tem władze i inspektorat pracy, bo naprawdę trudno już w takich warunkach odetchnąć biednemu robotnikowi.

Niech skończą się te żydowskie przywileje, niech już raz ktoś położy kres żydowskim rządom.

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK.

# Talmud jako źródło „Kodeksu Ustaw o Małżeństwie" w Bolszewji

## i nowego „projektu prawa małżeńskiego" w Polsce.

(Dokończenie).

### ZESTAWIENIE.

Zestawiwszy zatem „Projekt prawa małżeńskiego" w Polsce z „Kodeksem ustaw o małżeństwie" w Bolszewji znajdujemy w zasadniczych punktach zupełne uzgodnienie poglądów. Tak tu jak i tam małżeństwa nie uważa się za sakrament, ale za akt stanu cywilnego, za zwykły kontrakt, który w Bolszewji można bardzo łatwo zerwać bez podania powodów przez zwykłe zarejestrowanie, według polskiego zaś „Projektu" na podstawie procedury sądowej, którą jednak można „według uznania" skrócić i również „bez podania powodów" przeprowadzić. Zachodzi tu tylko ta różnica, że w Bolszewji dokumenty stwierdzające fakt zawarcia małżeństwa drogą obrzędów religijnych nie mają żadnego znaczenia prawnego" (2) czyli religijnej strony zupełnie niema, projektodawcy polscy natomiast tak daleko jeszcze nie postąpili i pozostawiają dowolność zawarcia małżeństwa „przed którymkolwiek urzędnikieu stanu cywilnego" „albo przed duszpasterzem". — art. 25).

Naturalnie z czasem doszliby i nasi projektodawcy drogą postępu tam, dokąd zaszli bolszewicy. I ci ostatni bowiem nie odrazu doszli do obecnych poglądów religijnych. Przeciwnie, początkowo okazywali dla Kościoła katolickiego i jego kleru dużo życzliwości, a nawet wyróżnień. Jakiś czas dawali pozwolenia na wyjazd do Polski tylko rodzinom. Mam u siebie jeszcze dokument z 18 czerwca 1918 r., zezwalają mi na wywiezienie ze sobą 60 ludzi pod pozorem należenia do rodziny. Pomagali mi również bolszewicy w urządzeniu kaplicy celem odprawienia nabożeństwa dla jeńców w koszarach. Dziś doszli oni do zezwierzęcenia w życiu rodzinnem i do wyniszczenia Kościoła. Zapewne i u nas doszłoby się do tego, a omawiany „Projekt" jest tylko w tym kierunku etapem.

Żyjemy w dziwnej umysłowej mgławicy i w zamieszaniu pojęć. Ulegamy jakiejś hipnozie „postępu", gotowi przyswajać sobie pojęcia i formy życia nawet z przed tysięcy lat i nazywać je „postępem". Stwierdza to między innemi i zestawienie „Projektu prawa małżeńskiego" z prawami o małżeństwie w Talmudzie.

Co do istoty rzeczy niema różnicy między jednem a drugiem, bo w obu związek małżeński jest tylko kontraktem, w Talmudzie — kontraktem prywatnym, w „Projekcie" polskim — kontraktem zawartym wobec urzędnika stanu cywilnego. Zarówno w Talmudzie, jak i w „Projekcie" — kontrakt ten można zrywać. W szczegółach również jest tu wiele stycznych, z których wynika, że czasem Talmud, a czasem „Projekt" jest więcej postępowym. Rabbini z czasem dopiero doszli do rozwodu bez podania powodu jak Raba[9]), natomiast projektodawcy polscy robią wrażenie człowieka, który zaspał i chce nadrobić to co opuścił i odrazu robią skok „postępowy" do separacji, a względnie do rozwodu, „bez podania powodu" (art. 54).

Zdziwić to musi każdego skąd ta nadzwyczajna łączność Talmudu z „Projektem prawa małżeńskiego" i wzorowanie się na Talmudzie. Zagadnienie to wyjaśni nam współudział kilku żydów ze świeżym protestanckim szyldem w opracowaniu „Projektu". Coby jednak było, gdyby tak „goje" zechcieli się mieszać do spraw małżeńskich żydowskich?

Na to niech nam Talmud odpowie:

Było w zwyczaju przy wprowadzeniu panny młodej do domu pana młodego, że przed nią niesiono kurę a przed nim koguta, to oznacza rozmnażajcie sie jak kurczęta. Pewnego dnia przed takim orszakiem przechodziła grupa rzymskich żołnierzy i zabrała im to. Wtedy żydki napadli na nich i pobili ich"[10]).

Umieją oni swojego bronić a umieją również i swoje w różny sposób przemycać do pojęć narodów wśród których żyją.

Nowoczesne prawodawstwa o związkach małżeńskich odwracają się od nauki Chrystusa i odwrotną falą zwracają się do rabbinistycznych i talmudystycznych pojęć o małżeństwie, stają na stanowisku żydowskiego prawa rozwodowego, jak się chlubi ze swoją narodową dumą, wymieniony na wstępie Blau, upatrując w tem postęp, bo powrót do żydowskiego prawa przeciw prawu kanonicznemu po półtora tysiąca lat. [11])

Istotnie tryumf żydostwa z przygotowanego ustawodawstwa o małżeństwie w Polsce może byś wielki. Najwięcej ono się zbliża do pojęć Talmudu o małżeństwie i od niego pochodzi. Znosi nadto sakrament małżeństwa uderza w serce rodziny a zatem i w podstawy państwowości Polski, zaciera różnice z bolszewizmem a zatem zbliża się do niego.

Niedługo czekać a talmudyści a Komisji Kodyfikacyjnej wystąpią z projektem zniesienia sakramentu Chrztu św., co już zresztą proponują w projekcie prawa o aktach stanu cywilnego. Wtedy będzie dopiero postęp!

„Wtedy szczęśliwym będziesz ty Izraelu i wstąpisz na kark i skrzydła orła i wypełnią się dni twoje.., i zobaczysz z wysokości i będziesz widzieć nieprzyjaciół twoich na ziemi i poznasz ich i będziesz się cieszyć".[17])

---

[10]) Gittin 90 a 90 b.

[17]) Assumptio Mosis X. 1—11. Tka pociesza swych współwyznawców autor księgi „Wniebowzięcia Mojżesza", pochodzącej z pierwszych dziesiątek lat ery chrześcijańskiej. (Bliżej o tem: Ks. Trzeciak, Literatura i religja u żydów za czasów Chrystusa Pana. Warszawa 1911, tom I str. 209—215 tom II. str. 346 nast.)



Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.